Nr. 272. Niedziela, 28 Listopada 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10 — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: O. Adam (V. de Rozkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 15 listopada b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi VI. gimnazyum państwowego we Lwowie, dr. Antoniemu Danyszowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25 listopada 1909 l. XVII. 7125/46/1 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych ze względu na obecny stan zarazy wścieklizny u psów w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 listopada.

Z Koła polskiego.

Prezydyum Koła polskiego ogłasza następujący komunikat:

W dziennikach wiedeńskich pojawiło się sprawozdanie *Polnischer Correspondenz* o zajściach między posłem Dobiją a Stapińskim na posiedzeniach klubu w dniach 24 i 25 b. m., które były nietylko niedokładne, ale w niektórych punktach nieprawdziwe. Skutkiem pominięcia w nich milczeniem oświadczenia P. Ministra skarbu, p. Stapiński uczuł się obrażonym na honorze.

Z tego powodu Koło polskie odbyło pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Czaykowskiego posiedzenie, aby sprawę wyjaśnić. Po powtórzeniu przez P. Ministra skarbu oświadczenia, złożonego już na wczorajszem posiedzeniu i po przedstawieniu aktów, bezpodstawność zarzutów, czynionych p. Stapińskiemu, jest dowiedziona:

Oświadczenie P. Ministra skarbu brzmi: Nie wiem, czy mam przysięgać, czy zapewniać słowem honoru, czy wystarczy, jeśli stwierdzę, że p. Stapiński nigdy nie żądał odemnie korzyści finansowych, ani dla siebie, ani dla swego stronnictwa i że ja, jako Minister skarbu, nie byłbym w możności przyznać mu korzyści finansowych, lub innych.

Następnie uchwalono: 1. Uprosić Prezesa Koła polskiego, aby celem sprostowania krążących fałszywych pogłosek w zapytaniu do Prezydenta Izby prosił, aby P. Minister skarbu dał w Izbie wyjaśnienia co do swego stosunku do posła Stapińskiego.

2. Koło polskie potępia przedstawienie sprawy we wspomnianem sprawozdaniu *Polnischer Correspondenz* i stwierdza, że ono jest nieprawdziwe.

3. Koło polskie oświadcza, że zarzuty podniesione przeciw p. Stapińskiemu są nieuzasadnione.

4. Koło polskie stwierdza, że *Polnische Correspondenz* nigdy nie była organem Koła polskiego, ani też nim nie jest.

Za Prezydyum Koła polskiego
(podpisany): *Czaykowski.*

Z Izby posłów.

Położenie.

Korespondent nasz wiedeński *(a)* pisze pod d. 25 b. m.:

Posiedzenia Izby posłów odbywają się znowu; ponieważ każdy dopatruje w tym fakcie pewnego wyrazu gotowości ze strony Unii słowiańskiej do rokowań o zrobienie miejsca dla prowizoryum budżetowego, czy też wprost do usunięcia wszystkich wniosków nagłych, tamujących drogę temu prowizoryum, — przeto ogólnie sądzą, że sytuacya parlamentarna nieco się poprawiła. A ponieważ owa pewna zmiana — jeżeli się tak wolno wyrazić — tonu w taktyce Unii jest rezultatem zabiegów pojednawczych Prezesa Koła polskiego, przeto także zasługą poprawy sytuacyi parlamentarnej powszechnie Prezesowi Koła i jego towarzyszom w prezydyum przyznają.

Skutkiem ponownego podjęcia posiedzeń Izby było rzeczą możliwą przystąpić do obrad nad szeregiem wniosków nagłych w sprawie językowej t. j. w sprawie narodowościowej, której temat pozostanie zawsze osią i najważniejszym węzłem. Sprawa językowa, sprawa narodowościowa! Czego już o tem nie mówiono i nie pisano. Dyskusya obecna w Izbie posłów posłużyła jednak dr. Kramarzowi, jako jednemu z przywódców Czechów i Unii, oraz p. Pergeltowi, jako rzecznikowi Niemców, do wygłoszenia wielkich mów politycznych, wyjaśniających stanowisko Czechów i Niemców.

Dzisiaj przemawiał w tej sprawie także JE. P. Prezydent Ministrów br. Bienerth, rozbierając obszernie najważniejszą kwestyę wewnętrzną w życiu politycznem Austryi ze stanowiska stosunków faktycznych i polityki Rządu. P. Prezes gabinetu stwierdził przytem, że skutkiem rozmaitości faktycznych stosunków niepodobna znaleźć formuły, któraby rozwiązałaby sprawę językową i narodowościową w całem Państwie jednolicie.

W jakim stopniu normalna praca parlamentu potrzebna jest niezbędnie Państwu i ludom, tego dowodzą znowu wczorajsze wywody JE. P. Ministra skarbu dr. Bilińskiego na konferencyi przewodniczących klubów. P. Minister wskazał, że jeżeli parlament nie załatwi prowizoryum budżetowego i postawi Rząd w jakiemś położeniu anormalnem, przymusowem, to Rząd będzie musiał przeprowadzić skreślenie wstawionych do budżetu pozycyj na rozmaite wydatki na cele ekonomiczne, kulturalne lub socyalne na kwotę — 190 milionów!

Cyfra to wymowna — i może ona także przyczynił się do zachęcenia rozmaitych stronnictw opozycyjnych do szukania wyjścia z sytuacyi i utorowania drogi prowizoryum budżetowemu. Ludność bowiem musi odczuć brak urządzeń, subwencyj państwowych, brak nowych szkół, ulepszeń w dawnych, — powstrzymanie całej tej strugi złota, która miała zasilić życie zarobkowe i wszystkie działy życia społecznego i ekonomicznego w Państwie. Ludność to odczuje, a gdy spostrzeże się, że to się stało skutkiem niemocy parlamentu, może mieć głęboki żal do swych przedstawicieli, powstrzymujących normalny tok pracy parlamentarnej. Dlatego nawet opozycyoniści woleliby — zdaje się — widzieć prowizoryum budżetowe załatwione na czas i prawidłowo.

W Kole polskiem toczyła się przez dwa dni wielka debata polityczna nad zasadniczym kierunkiem polityki Koła. W głosowaniu nad rezolucyami pp. ks. Kopycińskiego i Stapińskiego miało się okazać, czy wytyczna polityki polskiej w Austryi biedz ma na przyszłość wzdłuż linii, która jest nie niewolniczem, lecz zastosowanem do zmienionych stosunków przedłużeniem tradycyj 40-letniej polityki polskiej w kraju i Państwie, czy też ma ona wstąpić na tory, prowadzące na drogi nowe. Chwila była ważna i odpowiedzialna. Patryotyczna reprezentacya nasza oceniła jednak słusznie sytuacyę i jednomyślnem przyjęciem rezolucyi posła dr. Loewensteina stwierdziła jedność i siłę Koła. Ta ostatnia rezolucya — której jednomyślne uchwalenie nabiera pełnego znaczenia politycznego w związku z wywodami wspomnianego posła — znajdzie także w kraju gorące echo, jako żywy wyraz uznania dla Prezesa i Prezydyum Koła za ich niestrudzoną działalność przy pośredniczeniu między stronnictwami.

Wczorajsze posiedzenie.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w dalszym ciągu rozprawy nad nagłością wniosków o ochronie narodowościowej przemawiał po p. Maliku p. Baxa po czesku, który zakończył rzecz swą oświadczeniem, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw budżetowi.

P. Stransky Edward (Wszechniem.) zarzucił niemieckim socyalistom, że są pozbawieni wszelkich uczuć narodowych i popierają Słowian, gdy socyaliści nie-niemieccy są największymi szowinistami. Niemieckie obywatelstwo wysnuło już z tego konsekwencye, jak to okazało się przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej w Grazu. Jakkolwiek Słowianie prowadzą obstrukcyę przeciw najważniejszym koniecznościom ludowym,

---

LISTY Z WARSZAWY.

(Tresowana małpa. — W teatrach warszawskich. — Maryan Gawalewicz. — Józef Kotarbiński o Wyspiańskim. — Jana Lorentowicza „Młoda Polska“).

(Ciąg dalszy).

Bieżący sezon literacki rozpoczął Józef Kotarbiński, aktor i literat, książką o Wyspiańskim p. t. „Pogrobowiec romantyzmu“.

Stanisław Wyspiański należy do tych spadających gwiazd sierpniowych, które błysną, zadziwią, olśnią i gasną szybko. Zanim miał czas wytrawić się, skrystalizować się ostatecznie, zabiła go trucizna trawiącej choroby.

Meteorem w naszej literaturze był Wyspiański i meteorowe było jego niezwykłe powodzenie. Otoczył go natychmiast liczny tłum wielbicieli i roznosił jego sławę fanfarami uwielbiającej chwalby. Takie niezwykłe, szybkie powodzenia mają to do siebie, że wywołują reakcyę.

Obecnie nadchodzi ta reakcya. Zbyt może surowej krytyce poddał twórczość literacką Wyspiańskiego Józef Weyssenhoff; skalpel spokojnej, przedmiotowej oceny przyłożył do niej Józef Kotarbiński.

Kotarbiński znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że jako dyrektor teatru krakowskiego pozostawał w ciągłych osobistych stosunkach z autorem „Wesela“, że miał sposobność przypatrzeć się z bliska jego psychologii. Ta „prywatna“, że się tak wyrażę, psychologia Wyspiańskiego, wygląda trochę inaczej, aniżeli się zdaje tym, którzy znają autora „Wesela“ tylko z jego dzieł.

Z taktem wytrawnego pisarza i przyzwoitego człowieka obszedł się Kotarbiński z tą „prywatną“ psychologią Wyspiańskiego, potrącając tylko zlekka o te rysy, które mu były potrzebne do charakterystyki jego twórczości.

Z systematycznością krytyka, który wyszedł z dobrej szkoły Taine'a, Kotarbiński, zanim się zabrał do Wyspiańskiego, naszkicował nasamprzód tło, środowisko, z którego wykwitł ten niezwykły, na wskroś oryginalny talent. Tylko Kraków mógł wydać Wyspiańskiego.

Począwszy od „Legendy“ aż do „Fragmentów dramatów“ i drobnych poezyj, dzieło po dziele, systematycznie, gruntownie, z dokładną znajomością przedmiotu, odsłonił Kotarbiński całego Wyspiańskiego. Jego sąd ostateczny odbiega daleko od fanfarowych uwielbień, jakiemi moderniści powitali i żegnali autora „Wesela“.

„Spoglądając na całość twórczej pracy Wyspiańskiego *sub specie aeternitatis* — mówi Kotarbiński na końcu swojego obszernego dzieła (stron 370) — nie mogę dostrzedz w jego najcelniejszych dziełach opokowej trwałości, opornej na działanie czasu. Przyszłość może szyderczo rozwiać wróżby dzisiejsze.... Jako dokumenty epoki, świeżo zamkniętej, prądów naszego czasu, wielkie zwłaszcza dramaty Wyspiańskiego mają znaczenie i wagę zjawisk pierwszorzędnych. Poeta ten należał do pisarzy, którzy umieją przemawiać i trafić do duszy swego pokolenia. Snobizm i reklama lokalna przesadziły jego wartość artystyczną. Panegiryzm, schlebiający modsie literackiej, wytworzył w pewnych kołach rodzaj bezkrytycznego kultu dla poety, kultu, z którego urodziły się potoki mętnej, przestrojonej i nieszczerej frazeologii. Ale to pewna, że zwłaszcza na umysły młodzieży Wyspiański wywarł wielki wpływ, wrażenie hypnotyczne, ogromne, przygniatające.... W stosunku do życia duchowego naszej epoki, do całej sumy zagadnień społecznych, politycznych, do naszych tęsknot i pragnień, Wyspiański zajmuje stanowisko radykalne, zaprzeczne. Odnośnie do zagadnień bytu narodowego jest on do pewnego stopnia odbiciem tych instynktów i dążeń intelektualnych, jakie w umysłowości współczesnej europejskiej reprezentuje mętna, rewolucyjna filozofia Nietzschego, podważająca podwaliny oraz uwarstwienia dogmatów i skrystalizowanych ideałów.... Przeprowadził Wyspiański w najcelniejszych swych utworach rewizyę tradycyi dziejowej, ideałów politycznych, marzeń, ułud i wielkiej poezyi, nielitościwą dysekcyę życia zbiorowego w jego wewnętrznym rdzeniu. Nie ma on wcale ideałów twórczych, bo nie mógł znaleźć we współczesności czynników syntetycznych. Dlatego stworzył symbole ironiczne i ujemne, jak chochoł... Wobec nędzy i udręki życia współczesnego poezya Wyspiańskiego nie daje otuchy, wskazując tylko ukojenie bolu poza grobem i t. d.“.

Poezya Wyspiańskiego nie dodaje otuchy, wskazując ukojenie tylko po za grobem, bo Wyspiański był w istocie swojej schyłkowcem, jak całe jego pokolenie.

Szybki, szeroki rozgłos zawdzięcza on głównie swojemu patryotyzmowi (był on jedynym patryotą wpośród modernistów), ale jakiż smutny, bezlitosny, policzkujący w „Weselu“ jest ten jego patryotyzm schyłkowca, ta beznadziejna ironia.

Inaczej wygląda sąd Kotarbińskiego o Wyspiańskim od tego wszystkiego, co dotąd mówiono i pisano o autorze „Wesela“, a sąd przekonywujący, bo spokojny, posługujący się argumentacyą zamiast polemiką. Idealizm bez ideałów naszego modernizmu, idealizm sztuczny, nieodczuty, pomieszany z wyziewami dekadentyzmu, znalazł w Kotarbińskim znakomitego krytyka.

Rzecz szczególna, że resztki starszego pokolenia, które wystąpiło na widownię publiczną około r. 1880, są dotąd usposobieniem, temperamentem, pojęciami, nadziejami, a nawet zdrowiem fizycznem młodsze, od pokolenia młodego. Nawet niedobitki pozytywistów, do których należy Kotarbiński, patrzą na życie i przyszłość narodu przez szkła jaśniejsze, aniżeli młode oczy schyłkowców i umieją przemawiać po męsku. Naprawdę już czas, aby się te bezsilne skomlenia, blade imitacye znudzonego Zachodu, u nas już raz skończyły. Niech się dekadentyzmami, pessymizmami i eksperymentującą sztuką dla sztuki zabawiają narody szczęśliwsze.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske Choiński.

nie widać jednak w czeskich powiatach żadnej demonstracyi przeciw obstrukcyi. Dotychczas wygłoszone czeskie mowy zawierały tylko groźby. Mowca przypomniał wyjazdy p. Kramarza do Petersburga i Warszawy, a Klofacza do Belgradu i Czarnogóry, następstwa tych podróży okazały się podczas tegorocznego przesilenia zagranicznego. Mowca zarzucił wkońcu socyalistom, że posługują się terroryzmem.

Między p. Krayem (niem. radyk.), a posłami socyalno demokratycznymi przyszło wśród tego do ożywionej wymiany słów.

Socyaliści, między innymi p. Daszyński, wołają do p. Kraya: „Korupcyonista“.

P. Mühlwerth (niem. radyk.) woła: komedyant Daszyński!

P. Löw (soc. dem.): Wy wszyscy jesteście komedyantami, gdyż oszukujecie niemiecki naród!

Te słowa wywołały wielkie oburzenie wśród niemieckich radykałów.

P. Goll (niem. agr.) wołając: „Powiedźcie kiedy oszukałem naród niemiecki?“, usiłował rzucić się na p. Löwa i tylko z trudnością udało się jego powstrzymać.

Wrzawa i wzburzenie trwało jeszcze czas pewien ; z trudem tylko zapobieżono czynnemu starciu pomiędzy posłami obu stronnictw.

P. Stransky przemawiał potem dalej.

Po nim zabierali głos pp: Bugatto, Renner, Marckhl, Dobernigg, a następnie p. Stölzl (niem. p. lud.) postawił następujący wniosek:

„Wybiera się komisyę, złożoną z 52 członków z poleceniem, aby obradowała nad uregulowaniem spraw narodowych, nad zostającymi z tą sprawą w związku projektami ustaw i wnioskami, które w przyszłości będą komisyi przekazane, z uwzględnieniem stosunków, panujących w rozmaitych krajach koronnych. Komisya ma zdać Izbie posłów sprawę w przeciągu 3 miesięcy“.

Wnioskodawca oświadczył, że czyni ten wniosek wyłącznie w nadziei, iż inni wnioskodawcy przyłączą się do tego wniosku.

Głosy u czeskich radykałów: „To nie jest wniosek. Ten wniosek jest złamaniem regulaminu!“ (Wielka wrzawa).

P. Głąbiński oświadczył imieniem Koła polskiego, iż ono głosować będzie za wnioskiem p. Stölzla, aby zamarkować pokojowe usposobienie Izby, pod warunkiem, że inne stronnictwa zsolidaryzują się z tym wnioskiem i cofną swoje wnioski nagłe. Mowca musi jednakże stwierdzić, że według zapatrywań prawnych Koła polskiego, kwestye narodowościowe nie należą do kompetencyi Rady państwa, lecz Sejmów i dzisiejsze głosowanie nie powinno stanowić żadnego prejudykatu na przyszłość.

Następnie przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi. Wielka wrzawa na ławach radykałów czeskich, Pp. Lisy i Velich biją w pulpity.

Mowcy generalni pp. Seitz i Fuchs oświadczają, że w interesie utrzymania normalnej pracy parlamentu i spokoju narodowego głosować będą za wnioskiem p. Stölzla.

Nastąpił szereg sprostowań faktycznych.

Po sprostowaniach faktycznych zabrał głos p. Kramarz i oświadczył, że cofa swój wniosek nagły na korzyść wniosku p. Stölzla i dodał, że Czesi zawsze są gotowi do uczciwego pokoju i żądają tylko, aby uważano ich za czynnik równorzędny.

Następnie pp. Pergelt, Konstanty Lewicki i Seliger oświadczyli również, iż cofają swe wnioski nagłe na korzyść wniosku p. Stölzla.

Izba przystąpiła do głosowania i przyjęła wniosek p. Stölzla wszystkimi głosami przeciw głosom radykałów czeskich.

Następnie przyjęto także *meritum* wniosku.

P. dr. Głąbiński wniósł interpelacyę w sprawie rzekomych ulg, udzielonych Bankowi parcelacyjnemu we Lwowie.

P. Minister skarbu dr. Biliński oświadczył: Na odczytaną właśnie interpelacyę mam zaszczyt oświadczyć, co następuje: W interpelacyi swej szanowny interpelant powołuje się na dyskusyę, która w tej sprawie odbyła się w Kole polskiem. Już na posiedzeniu tem w Kole polskiem oświadczyłem, że nigdy nie miałem sposobności z p. Stapińskim pertraktować o jakichkolwiek sprawach finansowych. Także na podstawie aktów wskazałem, o ile p. Stapiński mógł mieć sposobność prowadzić z Ministerstwem skarbu jakiekolwiek rokowania w interesach Banku parcelacyjnego we Lwowie. Okazało się więc, że Bank parcelacyjny we Lwowie, którego zarządu p. Stapiński jest członkiem, jeszcze w grudniu 1908 r. prosił o zezwolenie na spłacenie w 5 ratach kwartalnych należytości 15.000 koron. Podanie to kraj. Dyrekcya skarbu we Lwowie dnia 5 stycznia 1909 r. we własnym zakresie działania załatwiła odmownie. Na podobne podanie o zezwolenie na spłaty ratalne, wniesione dnia 12 marca 1909 r., Ministerstwo skarbu zażądało od krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie sprawozdania, a zarazem poleciło wstrzymać się na razie z egzekucyą na wypadek, jeśli interes Państwa nie dozna przez to szkody. Dnia 8 maja 1909 r. nadeszło sprawozdanie kraj. Dyrekcyi skarbu, z którego wynika, że szło tu o należytość od kontraktu sprzedaży z daty 6 lutego 1908, którym to kontraktem Bank parcelacyjny kupił dobra Borek nowy od Zacharyasza Silbermanna za 620.000 koron na cele parcelacyjne, że dalej prośba Banku parcelacyjnego o zezwolenie na zapłacenie tej należytości w ratach została po myśli ustawy załatwiona odmownie, gdyż dochody Banku pozwalają na zapłacenie tej należytości odrazu. W sprawie tej Ministerstwo skarbu wydało dnia 19 czerwca b. r. zarządzenie, na podstawie którego polecono krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, aby prośbę Banku załatwiła odmownie. Moi szanowni panowie! Ponieważ w zapytaniu właśnie idzie tylko o należytość, to jest to jedyna prośba, względnie jedyny interes Banku parcelacyjnego, znajdujący się w aktach Ministerstwa skarbu i nie było nigdy żadnej innej sposobności, aby można było przyznać jakie ulgi p. Stapińskiemu. (Oklaski u Polaków). Muszę tylko jeszcze raz oświadczyć, że także osobiście nie miałem nigdy żadnej sposobności, aby p. Stapińskiemu módz przyznać jakiekolwiek ulgi finansowe. (Oklaski na ławach polskich).

Następnie zabrał głos p. Kramarz i oświadczył: W *Polnische Corresp.* doniesiono w sprawie p. Stapińskiego, że słusznie się p. Stapiński stara o swoją wszechsłowiańskość, jeśli się zważy, że od Banków czeskich otrzymał kredyt w kwocie 320.000 koron. O ile mi wiadomo, p. Stapiński od żadnego Banku czeskiego kredytu nie otrzymał. Jeśli filie Banków czeskich we Lwowie i w Krakowie wchodzą w stosunki z polskiemi instytucyami kredytowemi, to jest to nietylko ich powinnością, ale i obowiązkiem. (Oklaski u Czechów). Mowca wyraża nadzieję, że Banki czeskie wejdą w stosunki z polskiemi instytucyami finansowemi. (Oklaski u Czechów). Dalej p. Kramarz wypraszа sobie, aby w taki sposób występowano przeciw posłowi, który na tego rodzaju zarzut nie zasłużył. Muszę także — kończył p. Kramarz — zaprotestować przeciw temu, że nam zarzucają, jakobyśmy sympatye dla siebie okupywali pieniędzmi. Protestujemy przeciw temu z całą stanowczością. (Oklaski na ławach czeskich).

Na tem o godz. 10 m. 45 w nocy posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano.

Budżet Rzeszy niemieckiej.

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza szczegółowe zestawienia nowego budżetu Rzeszy niemieckiej. Oto najważniejsze pozycye: Budżet marynarki wykazuje 434,880.230 marek w rozchodach, a 1,334.727 w przychodach. Zwyczajne wydatki wynoszą 158,052.484 marek (o 10,191.441 mr. więcej, aniżeli w roku poprzednim). Na budowę okrętów preliminowano 243,550.000 mr. (o 23,790.000 więcej, aniżeli w r. poprzednim). W tej kwocie na nowe okręty przeznaczono 154 390.000 mr. (o 14,450.000 więcej). Tytułem pierwszej raty, domaga się rząd między innemi 15 milionów na sprawienie nowych łodzi podwodnych i na dalsze próby z temi łodziami.

Budżet kolonij preliminowano w dochodach i rozchodach na 109,351.238 marek (przyrost w porównaniu z r. poprzednim o 10,358.234 m.). W tem mieszczą się jako zwyczajne wydatki 76,246.238 m. (więcej o 7,568.254 m.). Dodatek Rzeszy dla kolonij wynosi razem 29,617.542 (o 2,868.822 mniej); całość budżetu nadzwyczajnego w tej dziedzinie preliminowano na 33,105.000 marek) (o 2,790.000 m. więcej). Dla południowo zachodniej Afryki okazuje się potrzeba dodatku w wysokości 14,451.120 marek. Dochody kolejowe preliminowano o 5,210.409 m. wyżej. Rząd liczy na wywóz i sprzedaż 550 000 karatów dyamentów. Do tej pory uzyskano po 23 marek za karat. Cło wywozowe daje krągło 4·5 milionów. Dla północno południowej kolei, prócz drugiej raty 5 milionów w budżecie zwyczajnym, a 4 milionów w budżecie nadzwyczajnym, zamieszczono nadto 5 milionów jako pierwszą ratę na zakupno kolei Ottavi.

Budżet pruskiego kontyngentu wojskowego wykazuje w dochodach 3,245.463 — w *extraordinariach* zaś 3,503.656. Wydatki nadzwyczajnego budżetu wynoszą 554,501.311, a jednorazowe wydatki 57,585.960 m. Dla budżetu nadzwyczajnego domaga się rząd 19,949.100 marek, z których 16.949.100 na budowę twierdz.

Budżet dla saskiego kontyngentu wojskowego wykazuje w wydatkach bieżących 51,292.840 marek; wydatki dla wirtemberskiego kontyngentu wynoszą 25,826.970 marek. Budżetów nadzwyczajnych żadna z tych dwu prowincyj nie posiada.

Z pod berła rossyjskiego.

(Echa z Dumy. — Tragedya finlandzka. — Duchowieństwo prawosławne).

W najbliższych tygodniach czekają nas w Dumie niemałe niespodzianki: leader październikowców, p. Guczkow, odgrywający dotychczas z ogromnem zamiłowaniem rolę zagadkowego Sfinksa, będzie musiał zagrać w odkryte karty i pokazać nietylko zamieszkałym w granicach państwa rossyjskiego „inorodcom“, ale i Europie całej, w jakim stosunku pozostają w jego możnem jeszcze stronnictwie słowa do czynów. Dla nas, Polaków, chwila to będzie decydująca; dla pa-

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NIKCZEMNOŚĆ.

(Juliusz de Gastyne: „Un chantage infâme“).

V.

(Ciąg dalszy).

Kierownik pojedynku wypowiedział kilka słów, w których mieściły się ostatnie przestrogi, wziął dwa końce szpad, połączył je z sobą, a potem odstępując, wymówił zwolna:

— Panowie, proszę zaczynać!

I atak się rozpoczął. Książę, tak samo, jak hrabia umieli się bić na szpady i wkrótce można było się przekonać, że jeden nie ustępował drugiemu pod względem wyrobienia. Ale hrabia był bardziej nerwowy niż książę, który spokojnie, umiejętnie parował razy przeciwnika, atakując z rzadka, lecz pewnie. Dwa, czy trzy razy tak się do siebie zbliżyli, że kierownik pojedynku musiał ich powstrzymywać. I walka rozpoczynała się za każdym razem z większą zawziętością ze strony hrabiego i większą niż przedtem zimną krwią księcia.

Potem, nagle, hrabia wydał okrzyk. Szpada przeciwnika weszła mu głęboko w pierś. Upadł na ziemię i w tej samej chwili krew zabarwiła miękką jego flanelową białą koszulę.

Książę pozostał na miejscu ze szpadą krwią zbroczoną, wyciągniętą przed siebie, jakby oczekując nowego ataku.

Świadkowie rzucili się do ranionego, którego unieśli, a dwaj doktorzy, stojący na uboczu, przygotowywali instrumenty i bandaże.

Następnie, książę odszedł w towarzystwie obu świadków, nie pytając o stan swego przeciwnika. Zdawało się, jakby nie doznał żadnego wzruszenia, ani żalu. Ani jeden muszkuł na jego twarzy nie zadrgał. Wziął kapelusz, ubrał się w surdut, który Just mu podawał, w futro, które zostało w drugiej sali, a potem wsiadł do automobilu wraz z dwoma świadkami; doktor, który mu towarzyszył, pozostał, aby dopomagać swemu koledze w ratowaniu rannego i automobil wrócił na drogę do Paryża.

Margrabia wcale się nie pokazał. Pozostał w pokoju, z którego mógł widzieć wszystko, co się działo.... W duszy zadawał sobie pytanie, co też on tam robił i jakie miał zamiary. Czemu nie odjechał z ojcem? Na co czekał?

Detektyw wszystkiego się lękał i winszował sobie, że tu przyjechał, gdyż z pewnością mógł być potrzebny, jeżeli margrabia był tutaj w tym celu, którego on się obawiał. Wmięszał się pomiędzy tych, którzy byli zajęci przeniesieniem hrabiego d'Orfer do jednego z pokojów, aby go złożyć na łóżku, gdzie doktorowie będą mogli wygodniej zająć się jego ratunkiem. Pozostał później w pokoju, chcąc widzieć co będzie się działo.

Stało się wtedy to, czego najbardziej się obawiał. Margrabia opuścił pokoik, w którym był zamknięty i wszedł do tego, gdzie złożono hrabiego d'Orfer. Popatrzył na tego człowieka, który był blady jak poduszki, na których leżał z zamkniętemi oczami, z dziwnym wyrazem, który Just zauważył, starając się rozpoznać jego rysy, przypomnieć sobie coś z przeszłości, co w tej chwili tylko niewyraźnie majaczyło mu w pamięci. Co było w głębi jego myśli? Detektyw z najwyższym niepokojem zadawał sobie to pytanie.

Obecność jego tutaj, przy rannym, była dowodem, że miał pewne wątpliwości i że przychodził albo w nich się utwierdzić, albo wyrzucić je z myśli. I Just wiedząc, to co wiedział, że margrabia był synem tego człowieka, bał się tego, co może się stać, gdy te dwa spojrzenia zetkną się z sobą, gdy oczy hrabiego spoczną na oczach człowieka, o którym wiedział, że jest jego synem i z tego zderzenia może wytrysnąć światło, odkrycie!

W takim razie wszystko byłoby stracone, wszystkie usiłowania księcia, aby tajemnica pozostała w ukryciu i wszystkie wysiłki, które czynił osobiście, aby nie dowiedział się o niej ten, którego całe życie i szczęście mogło być złamane.

Hrabia jednak był ciągle nieprzytomny. Dwaj doktorzy, po zabandażowaniu rany, usiłowali ocucić go z omdlenia. Powietrze wokoło łóżka przesycało się silnemi woniami. Jeden z nich zauważył w tej chwili margrabiego de Trémor, który stał opodal łóżka prawie tak samo blady jak ten, który leżał. Doktor go nie znał. I zdziwiony, że widzi tutaj obcego, gdy rozkazano wszystkim wyjść z pokoju, zapytał:

— Kto pan jesteś? I czego potrzebujesz?

— Jestem margrabia de Trémor, syn księcia.... Chcę.... Muszę pomówić z tym człowiekiem.

— Z rannym!

— Tak. Czy sądzisz pan, że wkrótce będę mógł z nim mówić?

Doktor uczynił ruch niejasny.

W tejże chwili, drugi doktor, ten, którego książę przywiózł, usłyszawszy nazwisko, obrócił się z uprzejmą miną.

— Czy mam zaszczyt widzieć margrabiego?

— Tak, panie.

— Przepraszam! Nie miałem przyjemności znać pana. Czem możemy służyć?

Całe jego oblicze wyrażało wielką uprzejmość.

— Pytałem się pana doktora — odrzekł Herbert, wskazując na drugiego lekarza — czy będę mógł wkrótce pomówić.... och! powiem mu tylko słów kilka.... z hrabią d'Orfer.

Doktor uczynił taki sam ruch, jak jego kolega przed chwilą.

— Sami nie wiemy. Niepodobna dotychczas orzec nic pewnego.

— Rana jest więc bardzo ciężka?

— Bardzo ciężka.

— Śmiertelna?

— Prawdopodobnie. Może spowodować śmierć w najkrótszym przeciągu czasu.

Oczy Herberta przymknęły się.

— Nieszczęśliwy! — szepnął.

— W każdym razie — rzekł drugi doktor — jesteśmy zmuszeni do wielkich ostrożności. Trzeba oszczędzić rannemu wszelkiego zmęczenia, wszelkich wrażeń. Nie wiemy, czy odzyska nawet przytomność przed śmiercią.

Just zbliżył się, jakby chcąc być gotowym na każde zawołanie doktorów, jeżeliby tego była potrzeba. Poprawiał kołdrę, poduszki ruchem machinalnym, ale słuchał uważnie co mówiono i patrzył na wszystko. Widział skurcz na twarzy margrabiego, gdy doktor mówił i zadawał sobie pytanie, co też się dzieje w głębi jego duszy. Widoczne było, że młody człowiek znajdował, iż biedak, leżący na łóżku, nadto okrutnie został ukarany za kilka słów, wypowiedzianych w gniewie i że chyba był inny powód pojedynku w tak surowych warunkach, że jeden z przeciwników musiał zostać martwy na placu boju. Nie było to spotkanie do pierwszej krwi, co stanowi regułę w drobnych sprzeczkach.

Otóż Herbert wiedział, że ojciec jego nie był krwiożerczy. Jeżeli wymagał tak ostrych warunków, to chyba pojedynek miał ważniejsze powody, niż te, które mu powiedziano. Detektyw był pewny, że takie myśli snuły się w głowie margrabiego, którego widział tak ponurym, wzruszonym, wobec tego człowieka, o którym mógł sądzić, że obcy jest dla niego.

W pokoju panowało głębokie milczenie. Słabe, bezbarwne światło padało przez szyby, osłonięte muślinowemi firankami. Doktorzy, skończywszy opatrunek, składali szybko swoje instrumenty, przygotowując się do odejścia. Nie chcieli jednak odjechać, póki ranny nie da znaku życia i oczyszczając instrumenty, pochylali się nad nim od czasu do czasu, patrząc, czy się nie porusza lub nie otwiera oczu. Nie poruszał się wcale, zdając się już zastygłym w nieruchomości i sztywności śmierci.

W chwili jednak, gdy najmniej się tego spodziewano, oczy hrabiego otwarły się nagle. I Just zobaczył, że spojrzenie ich padło natychmiast na margrabiego, na syna. Zauważył, że nieszczęsny wstrząsnął się cały i ujrzał zdziwienie w jego oczach. Następnie, silne wzruszenie i jakby dyskretną radość, którą widocznie starał się stłumić w sobie. Nie ruszał się, w obawie, aby nie spostrzeżono, że wrócił do przytomności i żeby mu nie przeszkodzono patrzeć na tego, który stał przed nim.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ździernikowców, zabiegających wszelkimi sposobami o utrzymanie stanu posiadania w Dumie, orzech bardzo twardy do zgryzienia. Tuż, tuż znajdą się na porządku dziennym obrad Dumy sprawa wolności obywatelskich, oraz sprawa narodowościowa, do pewnego bodaj stopnia jasno określone w pamiętnym ukazie konstytucyjnym, ku obronie którego powstała przecie frakcya październikowców. Wprawdzie późniejsze lata przyniosły wiele zmian, wprawdzie wspaniałomyślne słowa monarsze zamykano w coraz ciaśniejsze ramy, urywając z jego postanowień co i gdzie się tylko dało, październikowcy jednak znajdą teraz właśnie sposobność do okazania swej szczerości i dobrej woli, do udowodnienia, jak dalece wierni pozostali hasłom pierwotnego ukazu konstytucyjnego

Że im to miłe nie będzie — nie wątpimy.

„Na porządku dziennym — pisze korespondent *Kuryera Warszawskiego* — mogą się znaleźć sprawy: chełmska, finlandzka i ziemstw na Litwie i Rusi.

W deklaracyi Koła polskiego, złożonej w czerwcu b. r., było powiedziane, że Duma, rozważając sprawę chełmską, „określi stosunek państwa do obywateli narodowości polskiej i wyznania katolickiego, oraz stosunek narodu rossyjskiego do polskiego“. Tak też, rozumie się, będzie. Należy się spodziewać, że posłowie polscy dołożą wszystkich sił, powiedziałbym wszystk ch talentów, ażeby Dumie znaczenie sprawy chełmskiej wyjaśnić. Na wyjaśnienie to nie będzie można dać odpowiedzi dwuznacznej, w czem celował dotychczas p. Guczkow. Wskutek nacisku okoliczności zewnętrznych, Dumie wypadnie zająć wyraźne stanowisko w najdonioślejszej może sprawie narodowościowej, co znaczy nietylko znaleźć dla Polaków: tak lub nie, ale odkryć przyłbicę wobec wszystkich obywateli państwa pochodzenia nierossyjskiego.

Ale gdyby nawet sprawa chełmska nie weszła jeszcze w tej sesyi na porządek dzienny, to już napewno Duma nie uniknie zagadnienia narodowościowego w sprawie ziemstw na Litwie i Rusi, a być może, że i w sprawie finlandzkiej. Ta ostatnia, lubo ważna, będzie mniej charakterystyczna, bo w niej uczucia nacyonalistyczne można jako tako ukryć pod formułkami prawno-politycznemi. Sprawa ziemstw litewsko-ruskich natomiast da pole do doskonałej charakterystyki większości, a może nawet i mniejszości Dumy. Będzie to osobliwa okazya do najzupełniejszego oświetlenia planów i kierunków tych warstw i klas ludności rossyjskiej, które są powołane do budownictwa państwowego. Można też być pewnym, że kilkadziesiąt milionów „inorodców“ wytęży słuch i wzrok, ażeby nic nie stracić z tych interesujących rozpraw, ażeby nie uronić żadnej z nauk, które się z nich dadzą wyciągnąć.

Tak więc należy przypuszczać, że bieżąca sesya Dumy da odpowiedź na szereg wybitnych i pilnych pytań. Zagadkowo zaciśnięte usta — chcą, czy nie chcą — muszą się otworzyć. Szala musi się pochylić na tę lub na tamtą stronę. Możemy współczuć z ludźmi, którzy radziby i cnotę zachować i pieniądze zdobyć, ale nie możemy nie wyrazić osobistego ukontentowania, że jakaś błyskawica dzisiejsze mroki rozjaśni. Dobrze bodaj, że Rubikon będzie przekroczony“.

*

Birżewyja Wiedomosti przytaczają następujące ciekawe szczegóły o samym akcie zamknięcia Sejmu finlandzkiego:

„O godzinie 1 po południu manifest o rozwiązaniu Sejmu i oznaczeniu terminu nowych wyborów nadszedł do senatu. Senat postanowił polecić senatorowi Kraatowi i sekretarzowi referentowi, Degeholmowi, doręczyć manifest Sejmowi. W Sejmie po posiedzeniu nocnem, które skończyło się nad ranem, zebrali się posłowie znów o 12 w południe. Prezydował talman Swinhuwnd. Na porządku dziennym było sporo drobniejszych projektów, jak n. p. ochrona dzieci przed okrucieństwem, o lekarzach szkolnych i inne. Cały interes skupiał się w kurytarzach Izby, gdzie toczono ożywione rozmowy o dokonanym już fakcie. O godz. 2 po południu do Sejmu przybyli pełnomocnicy senatu. Wszyscy zajęli miejsca. O godz. 2 m. 10 z bocznych drzwi uroczyście wyszli senatorowie Kraat i Degeholm. Ukłonili się obaj talmanowi i Sejmowi. Następnie senator Kraat zwrócił się z następującą mową: „Czcigodny panie talmanie i wysoki Sejmie finlandzki! Z rozkazu cesarskiego senatu finlandzkiego mam honor doręczyć Sejmowi finlandzkiemu najwyższe zawiadomienie Jego Cesarskiej Mości i rozkaz dla obecnego bieżącego Sejmu co do rozwiązania go, dokonania nowych wyborów i o otwarciu nowego Sejmu w Helsingforsie d. 1 marca 1910 r.“ Wśród głębokiego milczenia talman Swinhuwud kłania się i przyjmuje akt. Pełnomocnicy senatu powtórnie się kłaniają i wychodzą. Talman Swinhuwud ogłasza 15 minutową przerwę. Dziennikarze zwracają się z pytaniami do talmana, leaderów partyj i oddzielnych posłów, ale wszyscy odpowiadają im ogólnikowymi frazesami. Po 15 minutach wznowiono posiedzenie. Wiele krzeseł poselskich jest pustych. Sekretarz Sejmu odczytuje manifest o rozwiązaniu Sejmu najpierw w języku fińskim, a potem w szwedzkim. Posłowie szybko się rozchodzą. Nastrój w Helsingforsie spokojny. Rozwiązanie Sejmu nie zaskoczyło nikogo“.

*

Jeszcze w lecie r. 1908 zostały duchowieństwu prawosławnemu gub. podolskiej rozesłane przez biskupa podolskiego Nikona, specyalne kwestyonaryusze w sprawie postępów katolicyzmu w eparchii. Duchowni mieli dać odpowiedzi na 38 pytań, tyczących się różnych stron życia ludności katolickiej kraju, a głównie postępowania obywateli ziemskich i dzierżawców wyznania katolickiego.

Większość duchownych prawosławnych nie wzięła wtedy udziału w tej ankiecie, to też zgromadzony przez władze duchowne materyał, okazał się niedostateczny.

W połowie października r. b. też same kwestyonaryusze ponownie zostały dane duchowieństwu prawosławnemu przez biskupa Serafina z żądaniem nadesłania dokładnych odpowiedzi na 38 pytań. Poniżej przytaczamy najcharakterystyczniejsze z tych pytań:

Ilu oficyalistów prawosławnych i ilu katolików pracuje u miejscowego obywatela ziemskiego lub dzierżawcy katolika? — Jak są wynagradzani ci oficyaliści; czy nie zauważono, że oficyaliści katolicy pobierają większą pensyę, aniżeli oficyaliści prawosławni? W jakim języku właściciel majątku lub dzierżawca katolik rozmawia z oficyalistami prawosławnymi? Ilu taki właściciel majątku lub dzierżawca trzyma guwernerów, guwernantek, bon, i w jakim języku z nimi rozmawia? W jakim języku obywatel ziemski lub dzierżawca majątku Polak, rozmawia z komisarzami włościańskimi, felczerami, lekarzami, akuszerkami i t. p.? — Czy nie było wypadków, aby Polacy, właściciele majątków lub dzierżawcy, przy sprzedaży majątków dawali nabywcom katolikom lepsze warunki, aniżeli nabywcom wyznania prawosławnego?

Podobno — jak piszą *Kijewskija Wiesti* — wielu duchownych prawosławnych na Podolu, nie posiadając tak dokładnych informacyj o życiu miejscowych obywateli ziemskich, znalazło się w wielkim ambarasie i nie wie, co robić z „kwestyonaryuszem“.

W przeciwieństwie do zabiegów w podolskiej gubernii, stwierdza wileński korespondent *Nowego Wremieni* zupełną bezczynność duchowieństwa prawosławnego, którego działalność przejawia się dotychczas w zjazdach, skargach na rząd i w szerokich planach na przyszłość. W rzeczywistości na prowincyi panuje apatya. Niema ani bibliotek, ani czytelń, ani niedzielnych czytań, ani wreszcie gorących kazań. W tym czasie, gdy kościoły w niedziele i dni świąteczne stoją otworem od rana do wieczora, w świątyniach prawosławnych nabożeństwo trwa najwyżej dwie godziny, poczem cerkiew zostaje na klucz zamknięta.

KRONIKA.

Lwów, 27 listopada.

— Kalendarz.

Niedziela (28 listopada): Krescentego. — Gościsława. — Hurya i Samsona.

Wschód słońca o godzinie 6·57 rano, zachód słońca o godzinie 3·28 po południu.

Poniedziałek (29 listopada): Saturnina. — Przemyśla. — Mafteja ap.

Wschód słońca o godzinie 6·58 rano, zachód słońca o godzinie 3·27 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu listopadzie wolno polować na: zające, kozły (rogacze), borsuki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, pardwy i dropie, ptactwo błotne i wodne.

Nie wolno polować od 15 na jelenie, przepiórki i dzikie gołębie.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

Biura redakcyi i administracyi »Gazety Lwowskiej« przeniesione zostały z dniem 16 listopada b. r. do kamienicy przy ul. Czarnieckiego l. 10 II. piętro.

— Z Politechniki. P. Witold Wierzbowski, rodem ze Lwowa, złożył na wydziale inżynieryi tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

— Odznaczenia. Srebrne krzyże zasługi otrzymali żandarmi tyt. wachmistrze z kraj. komendy żandarmeryi nr. 5 we Lwowie: Władysław Stec i Maryan Karmazyn za wyratowanie dwojga dzieci od utonięcia, a Karol Dombrowicz za uratowanie od śmierci przez utonięcie pewnego szeregowca.

— W Kole literacko-artystycznem odbędzie się we wtorek, 30 listopada, o godzinie 7 wieczorem odczyt dr. Juliusza Germana p. t. „O Złotej Czaszce Słowackiego“. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

— Zjazd kandydatów adwokatury okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie odbędzie się dnia 5 grudnia b. r. we Lwowie w wielkiej sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydyum zjazdu. 2. Referat dr. Emila Taubesa: „Stanowisko koncypientów adwokackich wobec projektu nowej ordynacyi adwokackiej“. 3. Dyskusya. 4. Wnioski i interpelacye.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 28 b. m., J. Pietrzycki: „Współcześni poeci polscy“. Sala XIV Uniwersytetu II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. 5 po południu.

— Pomnik Franciszka Smolki. Posiedzenie komitetu obywatelskiego, celem postawienia we Lwowie ze składek publicznych pomnika śp. Franciszka Smolki, odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego dziś, w sobotę, o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— Nadanie prezenty. C. k. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Juliana Wędzyłowicza, gr. kat. proboszcza w Jabłonkach, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* we Florynce.

— O epidemii szkarlatyny w Dukli i okolicy nadsyła nam krajowy referent sanitarny następujące wyjaśnienie:

Z powodu notatki dziennikarskiej w nr. 546 *Słowa Polskiego* z 22 listopada b. r., zbadał krajowy inspektor sanitarny stan epidemii szkarlatyny w Dukli i okolicy.

W Dukli w czasie od 5 października b. r. dotychczas chorowało na szkarlatynę ogółem 17 dzieci, z który obecnie pozostaje w leczeniu dwu ozdrowieńców w dwu domach.

Także w gminach graniczących bezpośrednio z Duklą liczba chorych nie jest wielka, i tak: w Nadolu jest 4 chorych na szkarlatynę w dwu domach; w Teodorówce w jednym domu zaszły 2 zachorowania na dyfteryę, z których jedno zakończyło się śmiercią, a drugie wyzdrowieniem; w Lipowicy od połowy października b. r. wydarzyło się 14 przypadków szkarlatyny z których 4 pozostają w leczeniu w trzech domach. W Zboiskach wcale nie pojawiła się dotychczas szkarlatyna.

Ten stan epidemii szkarlatyny w Dukli i okolicy wcale nie przemawia za zamknięciem szkół dukielskich, z których szkoła 5-klasowa mieszana liczy 624, a szkoła Hirschowska 142 uczniów. Zamknięcie szkół jest tem mniej potrzebne, że przepis niedopuszczania do szkół dzieci pochodzących z domów zapowietrzonych bywa ściśle stosowany, a wykonywanie przymusu szkolnego na czas trwania epidemii zawieszono.

— Mianowanie. Rada nadzorcza austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu zamianowała p. Franciszka Józefa Langa, starszym prokurzystą lwowskiej filii.

— Udział Galicyi w przyszłorocznej międzynarodowej wystawie łowieckiej w Wiedniu. Celem ustalenia udziału przemysłowców i rękodzielników naszych w przyszłorocznej wielkiej wystawie łowieckiej w Wiedniu, odbędzie się w poniedziałek, 29 b. m., w sali obrad lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej pl. Halicki 10 o godzinie 6 wieczorem posiedzenie pełnego komitetu przemysłowego.

— Sympatyczna i wielce ruchliwa drużyna śpiewacza »Echo« ze starym pieśniarzem Gallem na czele urządza. jak corocznie, szereg koncertów po miastach Galicyi. Długi ten szereg rozpocznie się koncertem w Przemyślu w dniu 11 grudnia i w Sanoku 12 grudnia.

— Z »Sokoła-Macierzy«. W rocznicę śmierci nieodżałowanej pamięci naczelnika Antoniego Durskiego i w 25 rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu, urządza „Sokół-Macierz“ w niedzielę, dnia 5 grudnia b. r., „uroczysty wieczór“, połączony z ćwiczeniami gimnastycznemi.

— Stulecie ustawy cywilnej. Przed kilku dniami odbyło się w sali posiedzeń dolno-austryackiej Izby adwokackiej pod przewodnictwem wiceprezydenta Trybunału państwowego, dr. Grabmayera, zebranie, celem poczynienia przygotowań do stuletniego jubileuszu ustawy cywilnej, przypadającego w r. 1911. — Ministerstwo sprawiedliwości reprezentował szef sekcyjny dr. Schauer. W uroczystości jako zaproszeni wziąć mieli udział między innymi dr. Till i dr. Doliński w charakterze przedstawicieli Uniwersytetu we Lwowie i rejent Lipiński z Krakowa — pisemnie jednak usprawiedliwili się, że przybyć nie mogą.

Przewodniczący dr. Grabmayr zawiadomił zebranych, że dla uczczenia jubileuszu wydaną zostanie księga pamiątkowa przy udziale wszystkich austryackich wybitnych prawników.

Wszystkie sprawy, łączące się z projektowanym obchodem poruczono do rozpatrzenia osobnej komisyi, do której wybrano między innymi prof. dr. Tilla ze Lwowa i prof. dr. Adlera z Czerniowiec.

— Sprawa Kestranka. Najw. Trybunał sądowy i kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności dyrektora centralnego praskiego Towarzystwa przemysłu żelaznego Kestranka przeciw wyrokowi praskiego trybunału sądu przysięgłych, zasądzającemu Kestranka na 3.000 koron grzywny za obrazę czci członków praskiego wydziału miejskiego.

— Nowa dyecezya katolicka w Rossyi. Do *Pet. Wied.* donoszą z Omska, iż wkrótce ma tam być utworzona osobna, samodzielna dyecezya biskupia katolicka, która obejmie całą Syberyę.

— Igranie z życiem ludzkiem. W realności przy ul. św. Marcina l. 26, wskutek załamania się posadzki betonowej w wychodku, wpadł onegdaj do dołu kloacznego po samą szyję 19 letni Stanisław R. i byłby utopił się w kale, gdyby padając, nie był się chwycił progu wychodka i na nim nie zatrzymał.

Policya, zawiadomiona o wypadku, wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

— Walne zgromadzenie pomocników fryzyerskich odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m., o godzinie 4 po południu w sali przy pl. Maryi Śnieżnej l. 5.

△ **Sukno bronzowe** w zielone paski, długości 29 metrów, znaleziono wczoraj na Błoniach Janowskich. Jak przypuszcza policya, niezawodnie porzucili je tam złodzieje.

△ **Echo śmiertelnej bójki.** Przed tutejszym trybunałem orzekającym — jak to już w poprzednim numerze donieśliśmy — toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw braciom Edwardowi i Władysławowi Stążkom o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała z §. 143 uk., popełnionej przez to, iż w bójce, wynikłej dnia 19 września b. r. między nimi a Jędrzejem Pyziem w karczmie krzywczyckiej, ten ostatni padł trupem, ugodzony nożem przez jednego z nich w pierś. Po przesłuchaniu podsądnych i kilku świadków, trybunał oświadczył, iż uważa się za niekompetentnego do osądzenia niniejszej sprawy, gdyż podlega ona kompetencyi sądu przysięgłych. Wobec tego trybunał rozprawę odroczył.

(△) **»Pomóżcie odszukać Paranię«** — z temi słowami zwrócił się dziś na inspekcyi policyjnej do urzędującego tam komisarza policyi włościanin Dmytro Duniec ze wsi Błudniki, powiatu stanisławowskiego. Parania — jak wywodził zapłakany kmiotek — to jego żona; zbiegła zaś z pod wspólnej strzechy, zabrawszy mu 200 koron. Według twierdzenia Dunieca, Parania ma przebywać we Lwowie.

(△) **Nieostrożna jazda.** W ulicy Janowskiej najechał dziś przed południem woźnica Karol Szymański tak nieszczęśliwie na przechodzącego ulicą Józefa Telickiego, iż ten dostawszy się pod koła wozu, odniósł znaczne obrażenia.

(△) **Strzelanina na placu Bema.** Patrol policyjny, złożony z agenta i trzech żołnierzy policyjnych, zetknął się dziś o godzinie 3 nad ranem na placu Bema z jakiemiś czterema mężczyznami, bardzo podejrzanej powierzchowności. Gdy agent, prowadzący patrol, wezwał mężczyzn tych do wylegitymowania się, jeden z nich odskoczywszy w bok, wystrzelił z rewolweru w kierunku agenta nie raniąc nikogo, poczem mężczyźni owi poczęli szybko umykać. Za uciekającymi puścili się żołnierze policyjni w pogoń, zmuszeni jednak zostali przez opryszków do zaprzestania tej gonitwy dalszymi czterema strzałami, które również, jak poprzedni, nie raniły nikogo. Jeden z uciekających został tylko zraniony lekko szablą w ramię przez ścigającego go żołnierza policyjnego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Ligęzów Sawicka, żona dr. Edwarda Sawickiego, prymaryusza szpitala powszechnego, w 63 r. życia; Paulina Feldmanowa, żona artysty teatru miejskiego, p. Ferdynanda Feldmana; Antonina Puc, krawczyni, w 34 r. życia;

w Komarnie, Adolf Janiszewski, radca sądu krajowego i naczelnik tamtejszego sądu powiatowego;

w Monachium, prof. Otto Sinding, norweski malarz, w 67 roku życia. Zmarły ukończywszy wydział prawa w Chrystyanii, był początkowo urzędnikiem, a otrzymawszy w r. 1869 stypendyum za swoje krajobrazy, poświęcił się malarstwu i wyjechał na studya do Niemiec. Obrazy jego znajdują się w galeryach w Chrystyanii, Kopenhagi, Budapesztu, Monachium i t. d.

w Majkowcach, w powiecie miechowskim, Apolonia z br. Gostkowskich Lgocka, właścicielka dóbr ziemskich, w 79 r. życia.

— Dochodzenia w sprawie otrucia kapitana Madera i zamachu na innych oficerów sztabu generalnego naprowadziły na podejrzenia przeciw pewnej osobie. Dokładne badanie wykazało jednak, iż niema dostatecznego powodu do wkroczenia. Dochodzenia co do tego nie są jeszcze ukończone.

— Aresztowanie handlarki żywym towarem. W Czerniowcach aresztowano onegdaj przybyłą z Galicyi Różę Gläsermann, jedną z najbardziej osławionych handlarek żywym towarem, w chwili, gdy 18 letnią dziewczynę miała *via* Hamburg wyprawić do Chin. Znaleziono przy niej 5000 koron, 5000 dolarów, 1000 marek, a z korespondencyj stwier-

dzono, że wiele dziewcząt wysłała już do Chin i do Japonii.

— **Zasadnicze orzeczenie Trybunału administracyjnego.** Przychylając się do zażalenia, wniesionego przez Towarzystwo prawnej ochrony podatników we Lwowie, orzekł Trybunał administracyjny, że motywy wymiaru, udzielane opodatkowanym na ich specyalną prośbę pisemną, mają zawierać, o ile idzie o podatek osobisto-dochodowy, nietylko ogólnikowe cyfry, zawarte w rejestrze szacunkowym, lecz wszystkie te okoliczności faktyczne i prawne, zawarte w aktach wymiarowych, które spowodowały dany wymiar.

— **Ofiary żeglugi napowietrznej.** Z Rjeki donoszą: Koło Syborytnia pewna kobieta znalazła pokrwawione zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zawiadomiona o tem żandarmerya, przybywszy na miejsce, znalazła przy zwłokach kartę wizytową Hugona Frankla z Frankfurtu. W pobliżu znaleziono zniszczony balon, a w nim zwłoki drugiego mężczyzny. Stwierdzono, że jest nim dr. Ringelmann z Frankfurtu. Balon ich widocznie uległ katastrofie z powodu silnej bory, jaka szalała koło Rjeki.

— **Wymordowanie całej rodziny.** Z Poznania donoszą: Psy policyjne, które jako mordercę rodziny Wasilkowskiego w Bogusławicach wykryły Sołtysiaka, tym razem zawiodły. Sołtysiaka musiano wypuścić na wolność, bo udowodnił swoje *alibi*. Obecnie policya o straszne morderstwo ośmiu osób podejrzywa rossyjskiego dezertera, który wałęsał się po wsi i rozpisała 1000 marek nagrody za jego schwytanie.

Kronika prowincyonalna.

§ Towarzystwo Pomocy przemysłowej w Chrzanowie, chcąc zainteresować całą ludność swego powiatu dla pracy, jaką prowadzi i zapoznać z ideą Pomocy przemysłowej, urządza przez cały miesiąc grudzień cykl popularnych odczytów o przemyśle krajowym i działalności Ligi Pomocy przemysłowej, ilustrowanych obrazami świetlnymi. Wykłady odbywać się będą przy współudziale fachowych referentów i obejmować mają wszystkie znaczniejsze wsie powiatu chrzanowskiego.

§ Najbliższe postoje wystawy ruchomej odbędą się: 4 i 5 grudnia b. r. w Podwysokiem (wiec 5), 6 i 7 grudnia w Kozowej (wiec 7), 8 i 9 grudnia w Narajowej (wiec 8). 10 i 11 w Brzeżanach (wiec 11), 12 i 13 grudnia w Kuropatnikach (wiec 12), 14 i 15 grudnia w Podhajcach, (wiec 15), 16 grudnia w Zawałowie, 17 grudnia w Horożance, 18 grudnia w Dobrowodach, 19 grudnia w Wiśniowczyku, 20 grudnia w Białokiernicy.

§ Wypadek na kolei. Ze Stanisławowa donoszą: W ubiegłą niedzielę na torze kolejowym Stanisławów-Husiatyn, tuż obok stacyi Oleszów, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przedsiębiorca pogrzebowy Feliks Mayer ze Stanisławowa wysłał karawan, zaprzężony w parę dużych i pięknych koni, do Buczacza, celem przewiezienia zwłok zmarłego nauczyciela Taubera. W drodze powrotnej, gdy karawan przejeżdżał przez niezamkniętą podówczas rampę obok stacyi Oleszów około godziny 9 wieczorem, najechały nań dwie maszyny kolejowe. Skutek uderzenia był straszny: karawan rozbity został w kawałki. Oba konie pokaleczone, wskutek uderzenia doznały złamania nóg i żeber, tak, że je na miejscu musiano dobić przez zastrzelenie. Woźnica, Klemens Drohomirecki, odniósł bardzo ciężkie obrażenia, tak, że go w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala. Dwaj inni, siedzący wewnątrz karawanu cudem uratowali życie, odnosząc lekkie tylko kontuzye.

Kronika zagraniczna.

* Międzynarodowy kongres wydawców odbędzie się w czerwcu roku przyszłego w Amsterdamie.

* Klub awiatorek. W Paryżu powstał pierwszy kobiecy klub awiatorek. Założycielką jego jest żona znanego budowniczego statków napowietrznych, pani Surcouf. Odbyła ona dotąd 25 podróży i jest jedyną kobietą, posiadającą świadectwo sternika, wydane przez aeroklub francuski. Do klubu awiatorek przystąpiło dotąd 30 kobiet

* Eksplozya w kopalni węgla. W kopalni węgla koło Omura — jak telegrafują z Tokio — nastąpił onegdaj wybuch. O ile dotąd wiadomo, zginęło 15 górników, a 228 jest jeszcze zamkniętych w kopalni.

* Wybuchy wulkanu na wyspie Teneryfie. Z Teneryfy donoszą do pism madryckich, że potok lawy płynącej na północ, podzielił się na dwa ramiona, z których jeden w przeciągu 9 godzin posunął się naprzód o 3 kilometry. Potok północny, płynący ku Sant Jago i Tasmoura, rozszerzył się. Wobec tego ludność z miejscowości zagrożonych coraz tłumniej ucieka.

Dr. Cook o swej wyprawie do bieguna.

(Dalszy ciąg sprawozdania).

XI. W 24 dniach przebyliśmy 300 ang. mil drogi po morzu lodowem. Od celu naszych pragnień dzieliło nas jeszcze 160 mil ang. Obliczyliśmy, że, gdybyśmy nadal postępowali naprzód z tą samą szybkością, z jaką przebyliśmy lody ruchome, to w takim razie moglibyśmy za trzynaście dni dotrzeć do bieguna. Zapas żywności i materyału opałowego, jaki mieliśmy, wydawał nam się wystarczającym na taki przeciąg czasu. Wynik naszego przedsięwzięcia był oczywiście wielce zawisły od przypadkowych okoliczności. Burze, śniegi, ruchome lody na otwartem morzu mogły każdej chwili zniweczyć wszelkie nasze plany. Mój dziennik podróżny zawiera wiele zapisków z owych dni. Czyniłem wtedy rozmaite doświadczenia: mierzyłem grubość warstwy lodowej pokrywającej świeże szczeliny, badałem lód ze względu na to, czy zawiera on jakieś organizmy, mierzyłem temperaturę górnych warstw wody i lodu, notowałem stan barometru, kształty chmur, stosunki atmosferyczne itp. zjawiska.

Spostrzeżenia te i badania czyniłem z pedantyczną systematycznością przez całą drogę; wspominam tu o nich tylko mimochodem, dokładne przedstawienie bowiem wszystkich tych czynników i wyników, jakie osiągnąłem, nastąpi w osobnem dziele, które będzie zawierało opis mej wyprawy ze stanowiska naukowego. Nader bacznie obserwowałem przez całą drogę stan naszego zdrowia, śledziłem za najlżejszym objawem osłabienia, gdyż w razie zachorowania któregokolwiek z nas pomyślne zakończenie wyprawy byłoby wykluczone. Musieliśmy wysilić nasz organizm aż do ostatnich granic. Skutkiem ciężkiej naszej pracy byliśmy wciąż bardzo spragnieni. Walczyliśmy z pragnieniem w ten sam sposób, jak wielbłądy. Oto wybierając się, po każdym postoju w dalszą drogę, piliśmy wodę od razu w takiej ilości, która wystarczyłaby na potrzeby organizmu przez przeciąg całego dnia. Na każdego z nas przypadały dziennie 3 litry wody; tylko pewna część tej wody mogła być użyta na ugaszenie pragnienia, reszta służyła nam do herbaty, zupy i do innych potrzeb.

Woda miała dla nas najwyższą cenę, wokół nas był wprawdzie bezmiar zamarzłej wody, ale, aby uzyskać tyle cieczy, ile jej trzeba było przez przeciąg jednego dnia, musieliśmy poświęcić kilka uncyj drogocennego materyału palnego, który dźwigaliśmy z sobą tysiące mil. Nadto stapianie wody oddziaływało szkodliwie na nasze zdrowie. Para, wydobywająca się z wody, otoczyła ciała nasze pancerzem lodowym, a pierścień z lodu, ściskający nam kolana, wielce utrudniał swobodny chód. Od 87 do 88 stopnia szerokości maszerowaliśmy przez dwa dni po starym lodzie pozbawionym szczelin i zwałów. Pola nie były oddzielone od siebie wyraźnemi liniami. Nie było możliwem oznaczyć, czy posuwaliśmy się po lodzie morskim, czy lądowym. Barometr nie wykazywał żadnych zmian, lód był twardy i falisty jak lody lodowców z nielicznemi, powierzchownemi pęknięciami. Woda ze stopionego lodu nie była słona, lecz każdy wogóle lód wierzchni na morzu Polarnem ma tę samą właściwość.

Na podstawie badań naukowych również nie można było z całą pewnością stwierdzić, czy znajdujemy się na lądzie, czy na morzu. Lody wyglądały przepysznie. Powierzchnia błękitu i purpury rozciągała się aż do krańców widnokręgu, którego nie zasłaniały barykady zwałów lodowych. Równina ta umożliwiła posuwanie się w linii idealnie prostej. Zwiększone jednak tarcie z powodu stężałego śniegu utrudniało szybki marsz. Powierzchnia śniegu była za twarda dla nart, za miękka zaś dla sanek.

Odczuwaliśmy samotność, monotonię i znużenie. Nie często siły ludzkie wystawione były na taką próbę. Musieliśmy wysilić energię aż do ostatnich granic możliwości. Dzień po dniu z taką samą szybkością posuwaliśmy się mroźną koleją przez beznadziejne pustkowia. Gdyśmy stawali po mało orzeźwiającym śnie, zapychaliśmy żołądek dostateczną ilością płynów i najczęściej zimnem pożywieniem, co miało wystarczyć na cały już dzień; nie mogliśmy bowiem zatrzymać się, by nie marnować czasu na palenie i gotowanie. Następnie przywdziewaliśmy nasze futrzane pancerze i zaczynaliśmy pod biczem obowiązku nasz marsz. Marsze przedłużaliśmy o ile możności, gdy wiatr był lekki, skracaliśmy, gdy był silniejszy, lecz maszerowaliśmy aż do zupełnego umęczenia. Następnie zabieraliśmy się do ciężkiego zadania budowania domu. Oczy same już zaczynały się wówczas sklejać, a przytem dokuczał pusty żołądek.

Zasypiając niemal, zapalaliśmy maszynę do gotowania. Nie było już dla nas przyjemnych wrażeń, jak gdyby w lodowej powłoce naszych futer nie mieszkała już dusza. Staliśmy się maszynami do jedzenia, spania i posuwania się naprzód. Spełnialiśmy obowiązek na kształt koni dorożkarskich, do tego ukulawionych, z tą różnicą, że nie byliśmy w łagodnym klimacie i nie mieliśmy w nocy ciepłej stajni.

Brak słów, by oddać przygnębiający wpływ wiecznego lśnienia pól lodowych przy przenikliwym wietrze i straszliwem zimnie. Co do mnie, miałem przynajmniej nieco otuchy i podniety w nadziei, że rozwiążę problem bieguna, lecz dla Eskimosów nie było żadnego tego rodzaju motywu ani w ambicyi, ani w nauce. Dla obu tych dzielnych ludzi była to tylko męczarnia, która siły ich fizyczne wystawiała na najcięższą próbę. Znużenie ich zdradzało się w leniwem używaniu bata, w ich obojętności przy popędzaniu psów. Mimo to pozostali dzielni i wierni aż do końca. Nigdy prawie nie sprawili mi trudności z powodu jakiejś ambicyi osobistej, czy zuchwałości.

Rano d. 13 kwietnia cierpienia nasze doszły do najwyższego punktu. Wiatr silny wiejący cały dzień z zachodu odebrał nam wszelką nadzieję. Zachód był znowu czarny, słońce otoczyło się wstrętnymi oparami. Droga nasza była beznadziejna jak noc polarna. Nie można było wymyślić gorszej tortury, jak ten nieznużony podmuch wichru. Ahwelah położył się na sankach i wzbraniał się dalej jechać. Psy odwracały głowy i patrzyły na nas wymownie. Przystąpiłem doń i stanąłem przy nim. Etukiszuk przyszedł również, stanął bez ruchu i wpatrzył się oczyma bez wyrazu w południowy horyzont. Łzy spływały z oczu Ahwelaha. Przez kilka minut nie mówiono ni słowa, każdy czuł jednak, iż miara cierpień się wypełniła. Dopiero po chwili rzekł Ahwelah: „Umrzeć jest dobrze, a więcej niemożliwe“.

Notatki literacko-artystyczne.

»Przewodnik naukowy i literacki«, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc listopad i zawiera: I. „Patologia w krytyce literackiej“, napisał Bol. Orłowski. — II. „Z życia domowego szlachty sandeckiej w epoce Wazów“, napisał ks. Jan Sygański T. J. — III. „Materyały do historyi polskiej XIX. w. Działalność emigracyi z r. 1831 na terenie Turcyi do pokoju paryskiego“, napisał Fr. Rawita-Gawroński. — IV. „Fryderyka Chopina pierwsze lata w Paryżu“ (1831—1838). Studyum biograficzne, napisał F. Hoesick. — V. „Szkoły i wychowanie polskie na emigracyi ekonomicznej“, napisał Antoni Karbowiak. — VI. „Z dziedziny socyologii“, napisał dr. Władysław Pilat. — VII. „Listy paryskie“, napisał Kazimierz Woźnicki.

Konkurs jubileuszowy. Dla upamiętnienia półwiekowej działalności swojej *Tygodnik Illustrowany*, nierozerwalnemi nićmi złączony z piśmiennictwem polskiem, zamierzył ogłosić nowy konkurs literacki, w nadziei, że turniej ów wzbogaci niejednem dziełem pięknem, o trwałej wartości, skarbiec beletrystyki ojczystej.

Ogłasza tedy niniejszem konkurs na nowelę, bez ograniczenia treści i objętości, nie większą jednak nad tysiąc wierszy druku naszego pisma.

Na nagrody przeznacza 1000 rubli, a mianowicie: Nagroda 1-sza 400 rubli, nagroda 2-ga 300 rubli, nagroda 3-cia 200 rubli, nagroda 4-ta 100 rubli, oprócz honoraryum.

Skład sędziów stanowią uproszeni przez redakcyę *Tygodnika Illustrowanego:* pp. Ignacy Baliński, Władysław Bukowiński, Ignacy Chrzanowski, Zdzisław Dębicki, Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), Czesław Jankowski, Józef Kotarbiński, Jan Lorentowicz, Władysław Rabski.

Oraz redakcya *Tygodnika Illustrowanego* w osobach: Józefa Wolffa, Artura Oppmana (Or-Ota) i Henryka Gallego.

Termin ostateczny nadsyłania rękopisów: 1 lutego 1910 roku, do godziny 3 po południu pod adresem *Tygodnika Illustrowanego* przy ul. Zgoda nr. 12 w Warszawie, lub księgarni Gebethnera i Sp. w Krakowie, Rynek nr. 23.

Nazwisko autora winno być umieszczone w zapieczętowanej kopercie, opatrzonej godłem i pseudonimem; to samo godło i pseudonim powinny być powtórzone na rękopisie.

Wszystkie pisma polskie prosimy o powtórzenie niniejszej odezwy.

O p. Wacławie Kochańskim, który odbył niedawno turnée artystyczne po Niemczech, prasa tamtejsza wyraża się z wielkiem uznaniem. Oto jej głosy: *Dresdner Journal* stwierdza ciągły rozwój talentu naszego skrzypka. Podnosi styl, spokój i doskonałą metodę jego gry, a przedewszystkiem wzorowe wykonanie dzieł dawnych mistrzów. „Męski, zdrowy ton Kochańskiego — pisze sprawozdawca — ma w sobie tyle siły, technika tyle olśniewającej sprawności, że uwierzyć trzeba w ciągły rozwój talentu tego młodego artysty“. Berlińskie pismo fachowe *Signale* zachwyca się wykonaniem sonaty Bacha i Tartiniego i nazywa je wprost skończonem, *Berliner Tagblatt* mówi o grze p. Kochańskiego, że „opanowała najtrudniejsze problemy techniczne“ i wyraża się z równem uznaniem o artystycznym i pełnym smaku programie koncertu, *Deutsche Tageszeitung* rokuje p. Kochańskiemu świetną przyszłość, *Hamburger Nachrichten* chwalą „piękny, bogaty, śpiewny ton, ogień i polot poetycki jego gry“, *Münchner Zeitung* widzi w p. Kochańskim talent wszechstronny i bogaty. Wszyscy zaś sprawozdawcy niemieccy podkreślają rasowy temperament „kantylenę przejmującą słuchacza swem ciepłem i wdziękiem“, oraz doskonałe przygotowanie p. Kochańskiego do zawodu skrzypka-wirtuoza.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, po raz 30ty „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Imre Kalmana.

W niedzielę po południu o godzinie 3 „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz 6ty „Biedny Jonatan“, operetka w 3 aktach Millöckera.

W poniedziałek, ku uczczeniu rocznicy listopadowej, po raz 1szy (wznowienie) „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego; z p. Żelazowskim w roli tytułowej, z p. Adwentowiczem w roli „Szczęsnego“.

We wtorek, po raz 1szy w bież. sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; występ Józefa Manna w partyi „Cania“, rozpocznie po raz 1szy (wznowienie) „Verbum nobile“, opera Stan. Moniuszki. Dyrygują pp. Stermicz i Barański.

We środę, po raz 1szy „Najlepsza z kobiet“, (La Meilleure des Femmes), komedya w 3 aktach Hennequin'a i Bilhanda, tłum. A. Sokolicz.

We czwartek, po raz 6ty „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W piątek, po raz 2gi „Najlepsza z kobiet“, komedya w 3 aktach Hennequina i Bilhanda.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. dla młodz. szkolnej „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 3ci „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, art. opery warsz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. po raz 4ty „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego. Rozpocznie: „Kawaler marcowy“, krotochwila w 1 akcie Józ. Blizińskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach I. Kalmana.

W poniedziałek, (wznow.) „Hedda Gabler“, dramat w 4 aktach Henryka Ibsena.

We wtorek, po raz 1szy (wznow.) „Marta“, czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 5 aktach Flotowa; gośc. występ Henryka Drzewieckiego, art. opery warsz.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. 3ej po poł. „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotochwila. w 3ch akt. St. Dobrzańskiego (ceny do połowy).

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Sędziowie“ i „Panna mężatka“.

Poniedziałek, „Noc listopadowa“, Wyspiańskiego.

Wtorek, „Wieczór trzech króli“, kom. Szekspira (początek o godz. 7 wieczorem).

Środa, „Sędziowie“, trag. Wyspiańskiego, oraz „Panna Mężatka“, kom. Korzeniowskiego.

Czwartek, „Gromiwoja“, kom. Arystofanesa.

Piątek, „Sędziowie“, i „Panna Mężatka“.

Sobota, „Szczęście Frania“, komedya w 3 aktach Włodz. Perzyńskiego, „Sezon“, kom. w 1 akcie Wł. Perzyńskiego.

Niedziela, o godz. 3iej po poł. „Kopciuszek“. widowisko fant. w układzie Adolfa Walewskiego.

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Szczęście Frania“ i „Sezon“, komedya Wł. Perzyńskiego.

Poniedziałek, „Król“, kom. w 4 aktach G. A. Caillavet'a de Flers i Em. Arène'a.

Chłędowskiego „Rzym. Ludzie odrodzenia“.

(Dokończenie).

Przy ozdabianiu Farnesiny zajęci byli prócz tego Sodoma, Peruzzi, Giulio Romano i inni; te freski są też niejako ostatnim wyrazem bezpośredniego wpływu humanizmu na rzymskie malarstwo dekoracyjne.

Jedną z najciekawszych kurtyzan tych czasów i poetkę wykwintną poznajemy w specyalnie poświęconym jej rozdziale, jak również znakomite grono jej wielbicieli i przyjaciół.

„Początki Pasquina“ zawierają historyę owego starożytnego torsu, na którym poeci przybijali swoje wiersze i wzajemne wymyślania (paszkwile); dał on niejako początek gazeciarstwu.

Z historyą „Pasquina“ łączą się też ściśle dzieje jednego z najwybitniejszych ludzi tych czasów, genialnego Pietra Areti-

na. Pisano już o nim dużo, jednak otwarcie można powiedzieć, że dopiero Chłędowski należycie zrozumiał i ocenił tego praojca dziennikarstwa i satyry. Taki Burckhardt w „Kulturze odrodzenia“ wyraża się o nim nieprzychylnie, a za nim idą i inni; sądy swoje opierają oni prawdopodobnie na obelgach współzawodników mistrza, których było całe mnóstwo, a przedewszystkiem na oszczerczych pismach Berniego i Doniego, którego Aretino przygarnął i prawie, że przez jakiś czas żywił. Chłędowski już w „Dworze w Ferrarze“ wyraża się o nim inaczej; tu podaje tak niezwykle obfity, zupełnie nowy materyał i dowody, że musi się inaczej patrzeć na tego genialnego pisarza, o względy którego starał się prawie cały świat ówczesny, czcząc i bojąc się go piekielnie; przyszły badacz Aretina znajdzie więc jedyne, pewne i wyśmienite źródło w „Rzymie“, na podstawie którego, łatwo mu już będzie dać syntezę twórczości i życia genialnego Pietra. Jest to niezaprzeczoną zasługą Chłędowskiego, że z pyłu niesłusznych uprzedzeń, obelg, fałszywych pism i wieści, otrząsnął Aretina i pokazał nam go takim, jakim był w rzeczywistości.

„Aretino — mówi autor — nie należał do charakterów, które wymagają trudnej psychologicznej analizy. Był wielkim talentem pisarskim, człowiekiem zręcznym, dobrego serca, ale pozbawionym wszelkiej etycznej podstawy, podobnie jak większość ludzi Odrodzenia. Próżność górowała u niego nad moralnością. W swej zarozumiałości sądził, że ma jakieś opatrznościowe posłannictwo i uważał się za rodzaj anioła-mściciela, którego Stwórca zesłał na świat, aby wykonywał wendettę za krzywdy, zadane ludziom uciśnionym. Mówił o sobie *son mandato da Dio e far le sue vendette.* Nazwał się też piątym ewangelistą. Pomimo wszystkich błędów swego wieku, był on najbardziej nowoczesnym typem, jaki spotykamy w epoce Odrodzenia i bezsprzecznie pierwszym dziennikarzem, odczuwającym wybornie prądy opinii publicznej. W życiu codziennem należał najzupełniej do Epikurejczyków. W jednym z listów utrzymuje, że człowiek przedłuża sobie życie, jeżeli zaspakaja swe żądze i pragnienia. Lubił też wygody, miał żelazne zdrowie, strusi żołądek, a w starości zachował jeszcze młodzieńcze siły“.

Jego genialnego pióra bano się, ceniono je i uwielbiano, jego sąd był często decydujący tak w polityce, jak i sztuce. Do jego przyjaciół należeli artyści: Tycyan, na którego miał wpływ ogromny (bo też był niezrównanym znawcą piękna i pierwszym krytykiem!), Sansovino, Tintoretto, Giulio Romano, Vasari, poeci: Ariosto, Tasso, literaci: Benedetto Varchi, Manuzio, Tolomei, uczeni: Trifone Gabrielli, historycy, jak Giovio i słynne kobiety — wszyscy obdarzali go podziwem i czcią; Florencya, Siena i Padwa mianowały go członkiem swoich Akademij. Poeta, satyryk, komedyopisarz, krytyk, dziennikarz, polityk, a przedewszystkiem literat, na podobieństwo dzisiejszych jeszcze literatów, którzy powinni... portret jego umieszczać nad swojem biurkiem. Następujące słowa jego tak świetnie przystają do dzisiejszej braci literackiej!: „Rozrzutność tak mi jest wrodzona, jak innym skąpstwo“. Rozdawał pieniądze, przedmioty sztuki, a nawet ubrania. „Rzeczy, które mi posyłasz, pisał raz do hr. Stampy, w samą porę nadeszły, bo przyjaciele w karnawał tak mnie obdarli, że sześć, czy ośm dni nie mogłem wyjść na ulicę. Moje suknie będą miały to szczęście, że zostaną zastawione *apud hebraeos fratres*“.

„Aretino — charakteryzuje go dalej Chłędowski — pisał niesłychanie szybko, ciskał swe wrażenia na papier bez głębszego zastanawiania się, a jak w życiu, tak i w pismach był popędliwy, gwałtowny, zostający pod wpływem chwilowych instynktów i namiętności. Pisma jego jednak, jakiekolwiek są nieraz: bezecne, nieobyczajne, brudne, mają tę ważną dla nas zaletę, że oddają z niesłychaną wiernością epokę, w której żył, są jakby fotograficznemi zdjęciami jego otoczenia, jakby artykułami dziennikarskimi, pisanymi pod wrażeniem wypadków. Aretino zrywa z wszelką tradycyą i rzec można, że w wielu swych pismach jest pierwszym nowoczesnym autorem, z palcami powalanymi drukarskiem czernidłem“.

Styl jego jest przesadny, napuszysty, trudny do wymówienia jednym tchem. — Chasles, w studyum o nim, wini go, że był ojcem secentismu, Chłędowski jednak twierdzi, że winni tu petrarkiści, którzy wprowadzili frazesy, metafory, wyszukaną wytwórczość i t. d. Aretino — wykazuje autor — chciał się od tej przesady uwolnić, ale zwyczaj był w tej mierze za silny, aby go zupełnie zdołać przezwyciężyć. „W chwilach jednak, kiedy chce wyrazić głębsze uczucia, zwłaszcza swą boleść z powodu nieszczęść, jakie spadają na jego ojczyznę, staje się prawdziwym poetą, wolnym od przesady“.

Aretino Chłędowskiego należy do najlepiej i najwszechstronniej opracowanych badań i syntez twórczości mistrza w dość obszernej literaturze o nim.

To samo tyczy się i Baldassara Castiglione, o którym stosunkowo w ostatnich czasach dość mało pisano.

Postać to bardzo wybitna i dostojna, ze znakomitego rodu, poeta, polityk, wprawdzie niezbyt wybitny, ale o najlepszych chęciach, autor słynnego dzieła „Cortegiana“, jeden z najszlachetniejszych typów Odrodzenia. Z dzieła Chłędowskiego poznajemy dokładnie jego życie, a zarazem życie otoczenia jego, ówczesne zwyczaje i obyczaje. I tu, jak w rozdziale o Aratinie, mamy całe bogactwo materyałów nieznanych, a blisko nas obchodzących; po świetnej charakterystyce Baldassara i jego znaczenia, rozbiera autor szczegółowo najznakomitszy jego utwór „Cortegiana“, a wreszcie daje krytyczne porównanie tegoż utworu z „Dworzaninem“ Łukasza Górnickiego. „Dworzanin“ wyszedł w czterdzieści lat po wydrukowaniu „Il libro del Cortegiano del Conte Baldassare Castiglione“, w r. 1566 w Krakowie. „Dworzanin“ Górnickiego różni się bardzo od oryginału, a mianowicie mnóstwo w nim opuszczono. „Sam pan Łukasz w przedmowie do dzieła gropha Balcera Kastygliona usprawiedliwia się, że wiele ustępów nie przetłumaczył, „gdyż Kastiglion pisał Włochom, których obyczaje są od naszych daleko różne“, a „widząc, żeby to uszom polskim przyjemnem nie było, zaniechał nietylko imion włoskich, ale włożył polskie“. I tak zaraz ustęp „z przodku około gier“ nie uważał Górnicki za stosowne tłumaczyć, gdyż te gry byłyby dla nas nierozumiałe, „a o Tarantelli domowy Polak nic nie słyszał“. Wiele innych ustępów „włożyć w dyalog polski się nie godziło, bo ani Polki są tak uczone jak Włoszki, ani drugich rzeczy, które owdzie są, cierpiećby ich uszy mogły. Nuż o rozpuście co on pisze, iż tu zły zwyczaj do nas nie przyszedł, szkoda go też było wspominać“. O wyższości malarstwa i rzeźby, o muzyce pisać także się panu Łukaszowi potrzebnem nie zdawało, bo „u nas szlachta na skrzypicach, na piszczałkach nie grawa, a jeżeli kto gra, tedy barzo rzadko“. Zresztą poopuszczał Górnicki jeszcze wiele rzeczy, „któreby poczciwe uszy obrazić mogły“, a pomiędzy innemi wymyślania Castigliona na mnichów, „bo teraz mają księża tak wiele prażniku, iż go przysparzać im najmniej nie trzeba“.

W ostatnim rozdziale p. t. „Światła i cienie“, reasumuje Chłędowski wszystkie swoje sądy i oceny Renesansu i podaje treściwy przegląd idei swojego dzieła.

Tak więc, mniej więcej w pobieżnem naszkicowaniu przedstawia się ostatnie dzieło autora „Sieny“. Praca ogromna, wytężająca, praca, która wymagała umiejętnych studyów, źródłowego poznania omawianych tematów, subtelnego znawstwa, głębi estetycznej i myśli twórczej, któraby potrafiła wniknąć w ideę i rdzeń odległych wieków, tak innych nam duchem i kulturą — jest dla literatury naszej cennym nabytkiem i prawdziwą chlubą. Po za swoimi atutami naukowymi, świetne dzieło Chłędowskiego ma odrębną swoją zaletę, o której już wspominaliśmy, to jest przepiękny, plastyczny język, który nadaje specyalne znamię jego wszystkim pracom; autor, jak rzadko kto z uczonych, umie władać tym językiem z prawdziwym kunsztem, czy to w miejscach, zdawałoby się suchych i „fachowych“, czy w ustępach, pisanych z elegancką ironią i wytwornym dowcipem, czy też wreszcie w malowaniu nasyconemi farbami tła i poszczególnych osób — we wszystko wkłada swoją osobowość, która pośród badaczy, jest zupełnie odrębna i oryginalna, co jest wynikiem specyalnej organizacyi twórczej znakomitego pisarza.

Artur Schröder.

OSTATNIA POCZTA.

═ Najj. Pan zarządził zniesienie ustanowionych przed rokiem na granicy Bośnii i Hercegowiny oddziałów t. zw. „strafuni“ z końcem listopada b. r. Zarządzenie to może służyć za dowód konsolidacyi stosunków w tych krajach.

═ Z Budapesztu donoszą: B. prezydent gabinetu hr. Tisza przybył tu wczoraj i konferował z dr. Wekerlem, a następnie z ministrem spraw wewnętrznych tajnym radcą Lukacsem. Jak słychać, hr. Tisza uda się dziś do Wiednia i jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego będzie przyjęty na posłuchaniu przez Najj. Pana.

═ W sprawie wiadomości, podawanych przez prasę zagraniczną o rokowaniach rossyjsko-amerykańskich co do wybudowania kolei nadamurskiej i drugiego toru na kolei syberyjskiej przez syndykat amerykański, oświadcza petersburski reprezentant *Biura Wolfa,* że upoważniono go do zaprzeczenia wszystkim tym pogłoskom.

═ W odpowiedzi na zapytanie nacyonalisty Rafajłowicza oświadczył w Skupczynie serbski minister wojny pułkownik Warinowicz, że w dniu 28 listopada odbędzie się w ministerstwie wojny rozprawa ofertowa w sprawie rozdania materyałów wojennych za sumę 50 milionów franków, że jednak ta rozprawa nie będzie publiczna, ponieważ idzie o zbrojenia wojskowe.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Prezydyum miasta wniosło do Namiestnictwa i Wydziału krajowego podania o wyznaczenie terminu faktycznego połączenia Krakowa z sąsiedniemi gminami na podstawie sankcyonowanej już ustawy. Przewidują, że termin ten wyznaczony będzie na 1 kwietnia r. p. Z wyznaczonym terminem ustanie działalność dotychczasowych zarządów gmin, a administracyę obejmie magistrat krakowski. Rozpisane też będą wybory 11 radnych z tych gmin do Rady miasta Krakowa.

Kraków, 27 listopada. *(Tel. pryw).* Wczoraj wieczorem 21-letni agent handlowy, Stanisław Myczkowski, pchnął nożem i skaleczył ciężko w twarz 18-letnią Waleryę Tymczównę, kasyerkę w mleczarni Łuczanowickiej. Zeznał on, że kochał się w dziewczynie bez wzajemności i pod wpływem zazdrości postanowił ją zabić. Przed spełnieniem zamachu upił się, poczem odprowadził dziewczynę do sieni domu przy ul. św. Marka, gdzie mieszkała i tam wykonał zamach. Odstawiono go do sądu.

† Marceli ks. Czartoryski.

Ouchy, 27 listopada. *(Tel. pr.).* Marceli ks. Czartoryski, właściciel Woli Justowskiej, b. prezes Tow. przyjaciół sztuk pięknych i Tow. muzycznego w Krakowie zmarł tutaj dziś rano.

Zamach na oficerów.

Wiedeń, 27 listopada. Dochodzenia w sprawie zamachu trucicielskiego na 10 oficerów sztabu generalnego, skierowano przedewszystkiem na to, że iść może o oficera, który ma w tem interes, żeby usunąć kilkunastu swoich poprzedników. Zwłaszcza zwrócono uwagę na tych, którzy nie awansowali, to znaczy mniej więcej na 80 oficerów, ale zwrócono też uwagę na oficerów nieczynnych, a także na możliwość, że spełnić mogła czyn jakaś osoba cywilna umysłowo chora.

W końcu momenty podejrzenia ścieśniły się przeciw pewnemu porucznikowi 14 pułku piechoty w Linzu do tego stopnia, że wkrótce on jeden był przedmiotem dochodzeń. Był on pierwszy do nominacyi, a bezpośrednio przed nim stojący oficerowie również otrzymali listy z trucizną. Ogółem otrzymało przesyłki takie 9 oficerów, którzy awansowali i jeden w Przemyślu, który nie awansował. Trzech innych, którzy stali bezpośrednio przed nim, sprawca oszczędził, prawdopodobnie, aby sprawę zaciemnić.

Poczyniono dochodzenia co do wszystkich oficerów, którzy czuli się pokrzywdzonymi przy awansie, czy który z nich w czasie od 14 do 15 b. m. nie wydalał się ze swego garnizonu. Otóż przy owym podejrzanym oficerze stwierdzono, że otrzymał on urlop na wyjazd do Czech na czas od 9 do 16 b. m., oraz że mimo to do 14-go pozostał w Linzu i dopiero w nocy z 13 na 14 pojechał do Wiednia. Przybył tam o godzinie 6·30 rano na dworzec północny i nadał listy z pewnością w najbliższym urzędzie pocztowym na Mittelgasse. Uderza także okoliczność, że żona jego na dzień lub dwa dni przedtem wyjechała do Wiednia. Oficer ów jest nadzwyczaj zręcznym fotografem i dobrym rysownikiem. Na tydzień przedtem posłał on swoim kolegom w Linzu w pudełkach, zupełnie podobnych do tych, które zawierały owe pigułki, rozmaite „figielki“ z napisem „na imieniny dnia 9/11 1909“. — Otóż rzeczoznawcy orzekli, że według wszelkiego prawdopodobieństwa pismo na tych przesyłkach jest to samo, co na kopertach listów z pigułkami.

U dwu firm wiedeńskich stwierdzono nadto, że zupełnie takich samych pudełek i kopert dostarczyły one do Linzu.

W takich warunkach władze wojskowe i cywilne przystąpiły do ostatecznego śledztwa komisyjnego. We czwartek wieczorem komisya, złożona z urzędników cywilnych i wojskowych, udała się na miejsce, celem dalszego śledztwa, przy udziale szefa sztabu generalnego. Równocześnie w Linzu organa cywilne zarządziły w składach papieru i aptekach oraz drogueryach dochodzenia. Rewizya domowa u owego oficera nie wydała prawie żadnego rezultatu. Natomiast organa cywilne uzyskały dość obciążający materyał, stwierdziły mianowicie, że oficer ów mniej więcej na 14 dni przedtem próbował w drogueryi kupić takie kapsułki opłatkowe, ale ich nie dostał. Odnośny kupiec poznał podejrzanego oficera z całą stanowczością, jako tego, który chciał kupić opłatki. Nadto w 3 aptekach sprzedano po kilka (razem 30) takich kapsułek. Najważniejszym i najbardziej obciążającym momentem jest szczegół, odnoszący się do magazynu papieru Ploja. Tam zakupiono 15 pudełek, a kupił je ów oficer, który sam osobiście nabył 10, a przez służącego 5 pudełek.

Także firmę, która dostarczyła kopert, wyszukano. Oficer w końcu przyznał, że pudełka kupił, ale twierdzi, że potrzebował ich na nici. Zeznał, że kupił tych pudełek 9, z tych 6 spalił. Dwa pudełka znaleziono przy rewizyi w jego biurku urzędowem. Przy rewizyi domowej znaleziono około 10 kapsułek opłatkowych, zupełnie takich samych, jak te, w których była trucizna. Kapsułki były napełnione czerwonym proszkiem, a oficer tłumaczył, że był to proszek dla psów.

Dalej stwierdzono, że oficer ów informował się dokładnie co do sposobu napełniania tych kapsułek.

Sledztwo trwało od 3 po południu do 11 w nocy, poczem dywizyonier zarządził uwięzienie prewencyjne oficera.

Okoliczności, skąd dostał on truciznę, dotychczas nie wyjaśniono.

Oficer ten jest, jak nadmieniono, dobrym fotografem, ale twierdzi, że pracował tylko przy pomocy płyt suchych.

Wiedeń, 27 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister wyznań i oświaty zamianował nauczyciela głównego w szkole wydziałowej męskiej w Tarnopolu, Dymitra Pihuta, prowizorycznym nauczycielem głównym w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Czortkowie.

Berlin, 27 listopada. (Niem. Tow. kablowe). Donoszą z Kairu: W Heliopolis koło Kairu odbędzie się w przyszłym roku wielki konkurs awiatyczny o nagrodę 200.000 fr. Latham i Leblanc zgłosili swój współudział.

Madryt, 27 listopada. Minister wojny oświadczył, że rząd uważa kampanię w Melilli za ukończoną wobec tego, że przy zajmowaniu góry Atlasen nieprzyjaciel nie stawił oporu.

Londyn, 27 listopada. Do *Times* donoszą z Nowego Jorku: Według wiadomości z Waszyngtonu, bogaty właściciel kopalń w St. Louis, Ryszard Kerens jest upatrzony na następcę ambasadora w Wiedniu, Francisa. Kerens jest katolikiem.

† Cypryan Godebski.

Paryż, 27 listopada. *(Tel. pr.).* Cypran Godebski, artysta-rzeźbiarz, twórca między innymi pomnika Agenora hr. Gołuchowskiego we Lwowie, zmarł tutaj wczoraj w 75 roku życia.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* *Dniewnik Warszawski* pisze, że, o ile wiadomo, projekt samorządu dla miast Chełmszczyzny jest już wykończony, niebawem zaś ma być opracowany projekt samorządu ziemskiego dla ludności wiejskiej. Zasady samorządu miejskiego są następujące: Do składu Rady miejskiej wejść mają przedstawiciele wszystkich narodowości. Rossyanie i prawosławni stanowić mają połowę ogółu radnych, miejsca zaś pozostałe należeć mają do Polaków i przedstawicieli innych wyznań, oraz do Żydów, którzy wogóle stanowić mają nie więcej nad jedną piątą ogółu radnych.

Wilno, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* W klubie litewskim „Ruta“ utworzono specyalną komisyę, która się ma zająć założeniem teatru litewskiego w Wilnie.

Petersburg, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Onegdaj odbyło się posiedzenie Towarzystwa wzajemności słowiańskiej. P. Kon z Wilna, twórca oddziału wileńskiego Towarzystwa odczytał program oddziału, który będzie otwarty 28 listopada i wskazał na to, że ziemstwa są jedynym gruntem, na którym Polacy i Rossyanie mogą pracować wspólnie. Chomiaków podkreślił, że należy mówić tylko o pracy kulturalno-społecznej.

Petersburg, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do gabinetu ministrów z propozycyą odroczenia na czas nieograniczony wprowadzenia ziemstw w gub. wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej, oraz zaprowadzenia jeszcze większych ograniczeń dla Polaków w Rossyi. Według dzienników tutejszych, przyczyną poruszenia tych projektów miał być artykuł *Dziennika Powszechnego* nawołujący do kupowania przez Polaków gruntów na Wołyniu, który to artykuł w wysokim stopniu oburzył półurzędową *Rossię.*

Petersburg, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* We wtorek odbędzie się pierwsze posiedzenie komisyi w sprawie wydzielenia Chełmszczyzny.

Petersburg, 27 listopada. *(Tel. pryw.).* Senat odrzucił skargę kasacyjną ks. Sporskiego, skazanego przez sąd wileński na rok twierdzy za poniżanie w kazaniach prawosławia i harde zachowanie się względem władzy.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod „Wozem Drzymały“ otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

Lwów, ul. Akademicka l. 5, (obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Jaśnie Wielmożnym Panom: c. k. Radcy Namiestnictwa, Staroście kołomyjskiemu Pawlikowskiemu i c. k. Starszemu komisarzowi Sowińskiemu w Kołomyi składam na tej drodze jak najszczersze podziękowanie za łaskawą światłą radę w sprawie dzierżawy gruntów plebańskich oraz za podanie dłoni pomocnej w mych kłopotach, jakie mię wskutek śmierci męża spotkały były.

Bubniszcze ad Bolechów, w listopadzie 1909.

Emilia Pawlukowa,
wdowa po gr. kat. proboszczu.

Kurs robót artystycznych

prof. Maryi Dudrewiczowej we Lwowie przy ulicy Króla Leszczyńskiego l. 17 I. p. (niedaleko kościoła św. Elżbiety). Lekcye odbywają się codziennie od godz. 3—6 wieczorem. Uczyć się można robót pointlace, koronek klockowych, teneriffa, iryjskich, gipurowych, haftów kolorowych, przenoszenia starych haftów na nowe materyały, aplikacye ściegów szwedzkich i gobelinowych na kongreskach i t. p. Opłata za naukę nader przystępna, bliższych wyjaśnień udziela się ustnie bądź za nadesłaniem marki na 10 hal.

Kto zamierza kupić aparat mówiący lub jaki instrument muzyczny, ten niech czemprędzej zażąda od F. Ad. Richtera & Cie, król. nadwornych i szambelańskich dostawców, Wiedeń, I., Operngasse 16, bogato ilustrowanego cennika instrumentów muzycznych, który odbierze bezpłatnie i franko.

Dr. GRELIŃSKI
powrócił
i ordynuje w chorobach pęcherza i nerek od 2—4
ul. Chorążczyzna 12. — Telefon 978.

Dom bankowy i kantor wymiany
Sokal i Lilien
poleca nowo urządzone
Ogniotrwałe kasy pancerne z schowkami depozytowymi
(Safe Deposits)
w piwnicach swego nowego gmachu.
Prospekty i cenniki wysyłamy na żądanie.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Dr. Eugeniusz Doliński
specyalista w chorobach wewnętrznych i dzieci
mieszka obecnie
przy ul. Grodeckiej l. 26, I. piętro,
obok apteki WP. Jezierskiego.
Telefon Nr. 660.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI
we Lwowie
poleca
Palniki żarowe wiszące (Inwert)
odznaczające się znaczną oszczędnością gazu jak i znakomitym efektem świetlnym.
Koszt oświetlenia przy użyciu tych palników
o sile 25 świec wynosi na godzinę 0.9 hal.
„ 50 „ „ „ „ 1.7 „
„ 100 „ „ „ „ 2.6 „
Prócz tego utrzymuje się na składzie wszelkie przybory do oświetlenia gazowego.
Lokal wystawowy i sprzedaży w pasażu p. MIKOLASCHA.
Telefon Nr. 179.

WILLA w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę) **do sprzedania.**
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«. (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 listopada 1909.

Hotel George'a.

PP. W. Graf z Rossyi, H. Prek z Łuki, A. Gniewoszowa z Kątów, L. Nitsch z Krakowa, M. Jędrzejowicz z Delągówki.

Hotel Europejski.

PP. M. Zwadiuk z Rossyi, M. Górski z Frankfurtu, A. Romanowski z Horożanki.

Hotel Francuski.

PP. A. Reiner z Jarosławia, P. Laskauer z Warszawy, J. Salamon ze Stanisławowa.

Hotel Lazarusa.

P. G. Jawetz z Korsowa.

Hotel Imperial.

P. hr. W. Korytowski z Płotycz.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 listopada.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	635	—	645	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96		—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalna Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	70	94	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwers.	93	—	93	70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	93	70	94	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	121	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	19	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	256	—
„ „ papierowych	254	—	256	—
100 marek niemieckich	117	70	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 listopada 1909

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95·15	95·35
styczeń-lipiec	95·—	95·20
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·85	99·05
kwiecień-październik	99·—	99·20

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	168·75	172·75
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	265·50	271·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	325·—	331·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	323·—	328·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·90	117·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·15	95·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·20	115·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·75	454·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·90	119·90
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·70	95·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·75	95·75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	96·60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·15	98·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·40	99·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96·20	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·90	96·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·35	95·35
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94·90	95·90
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·90	95·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·80	116·80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·55	109·85
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	156·—	162·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	214·—	220·—
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	213·—	219·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·30	94·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·65	101·65
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·10	98·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·65	91·65
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·10	106·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	236·95	247·95
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	241·—	257·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	276·—	232·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	96·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	93·15	94·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·50	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·—	97·—
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 43 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 300 k. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·20	99·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·35	99·35
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·25	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·50	114·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·35	89·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	23·85	27·85
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	529·—	539·—
Clary 40 zł. m. k.	177·—	187·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	118·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·50	82·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	252·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·25	68·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·—	41·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	74·—
Salma 40 zł. m. k.	276·50	286·50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115·—	125·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	308·60	303·60
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3590·—	3605·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	667·50	668·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	777·—	778·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	636·—	639·—
Galic. banku hip. 200 zł.	637·—	638·50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	492·80	493·80
„ Austro-węg. 1400 kor.	1773·—	1788·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	576·75	577·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248·50	249·50
Živnosteńska banka 100 zł.	247·50	248·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	445·—	448·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5366·—	5390·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	406·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	561·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330	340
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1048	1064·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	758·—	760·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	765·—	772·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	725·75	726·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2632·—	2642·—
Schodnicy 500 kor.	542·—	560·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	375·—	379·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	302·50	307·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·80	241·05
Paryż za 100 franków	95·62½	95·77½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·75	117·95
Włoskie banki	95·05	95·20
Francuskie bank	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·42½	95·57½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·43
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·18
20-markówka	23·56	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·05	95·25
Ruble	2·54½	2·55½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. VIII. 472/8 (16) (12023)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Benjamina Brandesa, nauczyciela w Drohobyczu, zastąpionego przez adw. dr. Kleinberga, odbędzie się dnia 10 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71, licytacya:

1. połowy realności obj. lwh. 48 kg. Borysław Wolfa Glatta własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynku mieszkalnego, 4 komórek, wychodków i 21 drzew owocowych,

2. całej realności obj. lwh. 394 kg. Borysław Wolfa Glatta własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z jednego większego i drugiego mniejszego budynku mieszkalnego i komórek,

3. całej realności obj. lwh. 659 kg. Borysław Feigi Glatt własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się wreszcie

4. połowy realności obj. lwh. 1555 kg. Borysław Wolfa Glatta własnej.

Połowa realności lwh. 48 kg. Borysław wraz z przynależnościami oceniona jest na 2202 kor., cała realność lwh. 394 kg. Borysław, wraz z przynależnościami na 5835 kor. 45 hal.

Cała nieruchomość lwh. 659 kg. Borysław wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1940 kor. wreszcie połowa realności lwh. 1555 kg. Borysław na 845 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi:

1. połowy realności lwh. 48 kg. Borysław 1468 kor.,

2. całej realności lwh. 394 kg. Borysław 3890 kor. 30 hal.,

3. całej realności lwh. 659 kg. Borysław 1293 kor. 33 hal.,

4. połowy realności lwh. 1555 kg. Borysław 563 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 17 czerwca 1909.

L. VIII/b 2096/1 (11999 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Wisłoce pod Latoszynem, Wolicą i Kędzierzem w klm. od 59·8 do 53·0 zezwolonych przez c. k. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z 18 lutego 1908 l. 15.067 ex 1907 i 17 września 1909 l. 163 X./b wykonać się mających w latach 1909 i 1910, odbędzie się dnia 9 grudnia 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

5.500 m^3 faszyn wikłowych,
11.000 m^3 faszyn lasowych,
165.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyżej podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 39.600 kor. ma być dostarczona do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do skarbu państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 2000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 20 listopada 1909.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (emy) się w latach . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . . w . . . . . . oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . . w klm. od . . . . . . do . . . . w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W Stryju, dnia . . . . 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 996/9 (4) (11937 3—3)

Edykt.

Na żądanie małoletnich Romerów odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 13 grudnia 1909 licytacya przymusowa realności lwh. 158 gm. Krasne-Lasocice.

Cena szacunkowa wynosi 2018 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1345 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie, Nr. biura 8.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 8 listopada 1909.

L. cz. E. 206/9 (11938 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 13 grudnia 1909 o godzinie 9 rano przymusowa licytacya realności w gminie Trójca położonych a to lwh. 161 składającej się z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i pól ornych o łącznym obszarze 3 ha. 9 ar. 34 m^2 wartości szacunkowej 853 kor. 46 hal.

Najniższa cena 568 kor. 96 hal., 2/12 lwh. 52, 4/24 lwh. 53, 2/4 lwh. 139 i 1/6 lwh. 568, składających się z gruntów ornych o łącznym obszarze 3 ha. 48 ar. 23 m^2.

Cena szacunkowa wynosi 1. 2/12 lwh. 52 — 32 kor. 46 hal., 2. 4/24 lwh. 55 — 82 kor. 94 hal., 3. 2/4 lwh. 139 — 128 kor. 50 hal., 4. lwh. 568 — 97 kor. 26 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 21 kor. 64 hal., ad 2. 54 kor. 68 hal., ad 3. 85 kor. 66 hal., ad 4. 64 kor. 84 hal.

Dokumenta przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łopatyn, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. E. 804/9 (4) (11986 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hrycia Soroki w Jaszkowej, odbędzie się dnia 14 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Grybowie, licytacya realności lwh. 212 ks. gr. gm. Brunary wyższe.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4401 kor. 26 hal.

Najniższa cena wynosi 2934 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 27 października 1909.

L. cz. E. 605/9 (9) (11987 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu we Lwowie im. Skarbu państwa odbędzie się dnia 7 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya 3/10 części realności lwh. 2599 ks. gr. Grzymałów objętej a z parceli bud. lk. 40/1 i stojącego na niej domu się składającej.

Cząstka nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2985 kor.

Najniższa cena wynosi 1492 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 14 października 1909.

L. 29.650/09 (12010 1—3)

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drogą publicznej licytacyi zostanie wydzierżawiony pobór podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Skawina na przeciąg czasu jednego roku, t. j. od dnia 1. stycznia 1910 do 31 grudnia 1910 bezwarunkowo z milczącem przedłużeniem na lata 1911 i 1912 pod następującymi warunkami:

Licytacya zostanie przedsięwziętą dnia 7 grudnia 1909 o godzinie 9 z rana w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła odbędzie się druga licytacya w dniu 13 grudnia 1909.

Cenę wywołania stanowi roczna kwota 1125 kor.

Przyjmuje się także nadaże pisemne.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed każdą licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie do godziny 11 z rana, a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Skoro się otwieranie pisemnych ofert — przyczem oferenci mogą być obecnymi — rozpocznie, nie będą żadne późniejsze pisemne lub ustne nadaże więcej przyjmowane.

Z chwilą rozpoczęcia ustnej licytacyi, pisemne oferty nie będą już więcej dopuszczone.

Warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie, tudzież w komisaryacie (nadzorze) straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

Przy licytacyi będą one mającym chęć dzierżawienia odczytane.

Dzierżawawca obowiązany będzie w myśl ustawy krajowej z 23 grudnia 1903 (dz. ust. kr. L. 146) pobierać oprócz państwowego podatku spożywczego od wina także 30% (trzydziesto procentowy) dodatek krajowy do tego podatku i uiszczać na rzecz kraju 30% rocznego czynszu dzierżawnego płaconego za dzierżawę państwowego podatku spożywczego od wina.

Oferty dodatkowe nie wniesione do licytacyi nie będą uwzględniane.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. E. VII. 1618/9 (7) (12020)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 stycznia 1910 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya a) realności obj. lwh. 1640, b) 1/3 części realności obj. lwh. 1144 i c) 1/20 części realności obj. lwh. 1033 gm. Sadzawka Tymka Wyszenka własnych, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te ocenione są: ad a) na 1420 kor. jej przynależność na 5 kor., ad b) na 46 kor. 66 hal. jej przynależność na 2 kor., ad c) na 2 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 950 kor., ad b) 16 kor. 22 hal., ad c) 1 kor. 67 hal.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 3.

Dla Józefa Taubmana ustanawia się kuratorem, adw. dr. Rathausera.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 20 listopada 1909.

(11898 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 29 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: skóry różne, ubrania męskie, sukna, towary korzenne, wina, wódki, lakiery, farby, oliwa i smarowidła.

Wtorek 30 listopada 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, dywany, kosztowności i towary galanteryjne.

Środa 1 grudnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian i towary korzenne.

Czwartek 2 grudnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i różne obrazy.

Piątek 3 grudnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, pianino, różne kapelusze i kołnierze futrzane.

Sobota 4 grudnia 1909 od 4 do 8 godziny po południu: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 21 listopada 1909.

L. cz. E. VIII. 2791/8 (13) (12022)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Henryka Machera, inżyniera we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Aleksandra Bergwerka, odbędzie się dnia 9 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71, licytacya 17 prc. udziału prawa 25 letniej z dniem 9 kwietnia 1903 rozpoczynającej się dzierżawy prawa poszukiwania, wydobywania i użytkowania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych Państwu niezastrzeżonych produktów ziemnych z podziemia pbud. lk. 4917 1, 497/2, pg. lk. 2115/1, 2113/1 w Borysławiu (lwh. 178 i 1160 gm. Borysław) stanowiących kopalnie pod godłem „Stanisław" wraz z przynależnościami, składającymi się z wieży wiertniczej, maszyn, zbiorników, budynków i t. d.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 12.750 kor., przynależności zaś na 2319 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 6259 kor. 82 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 83.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 12 czerwca 1909.

L. cz. E. 1486/9 (5) (12045)

Edykt licytacyjny.

Dnia 2 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya realności lwh. 184 ks. gr. gm. kat. Siółko roli 6 ar. 1 m^2, łąki 33 ar. 09 m^2, kamieniołom.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 233 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki liytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 30 października 1909.

L. cz. E. VIII. 793/9 (6) (12090)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Marka Seemenna, kupca w Drohobyczu odbędzie się dnia 2grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 licytacya 1 prc. udziału prawa poddzierżawy 25-letniej z dniem 7 września 1901 się rozpoczynającej, w celu poszukiwania, wydobywania i użytkowania oleju skalnego, wosku ziemnego i innych niezastrzeżonych bituminów z podziemia pbud. 432 pgr 2550/1, 2550/2, 2551/1, 2551 2 i 2552 w Borysławiu na kopalni „Ludwik" lwh. 488 gm. Borysław) wraz z przynależnościami, składającemi się z wieży wiertniczej, budów pomocniczych narzędzi kopalnianych etc.

Nieruchomość powyżej opisana wystawiona na licytacyę, jest oceniona protokołem oszacowania z 2 lipca 1909 na 2088 kor., przynależności zaś w 1% udziale na 235 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 774 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 83.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Drohobycz, dnia 5 lipca 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 16/9 (1) (11953 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Majera Eisensteina niezarejestrowanego kupca we Lwowie właściciela handlu konfekcyjnego przy ul. Krakowskiej l. 34 (z filią przy pl. Krakowskim l. 9).

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego dr. Władysława Małaczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Klemensa Sokala we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 6 grudnia 1909, godzina 11 przed południem w tym sądzie, w sali Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 9 stycznia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 11 stycznia 1909, godz. 9 przed południem w tymże sądzie w biurze N. 13 wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie, lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Senat VII.

Lwów, dnia 20 listopada 1909.

L. cz. S. 4/7 (174 k. k.) (12093)

Edykt.

W sprawie konkursowej b. p. Schmerla Rosmarina do przesłuchania członków wydziału wierzycieli na przedłożony przez zarządcę masy rachunek i do ustalenia roszczeń zarządcy masy na wynagrodzenie i zwrot kosztów wyznacza się audyencyę na dzień 29 listopada 1909 o godzinie 11 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu, na który wszystkich wierzycieli się zaprasza.

Przedłożony rachunek może być przejrzany w kancelaryi I. oddziału.

Podhajce, dnia 13 listopada 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa. (Stacya klimatyczna).

Pobory roczne wynosić będą 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że w odległości 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi, są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych.

Komunikacya kolejowa ze Lwowem bardzo wygodna.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą do Zwierzchności gminnej po dzień 30 listopada b. r.

Zastępca burmistrza: P. Juźków.

L. 3806 (11951 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę rachmistrza Wydziału powiatowego z płacą roczną 2.200 kor., dodatkiem aktywalnym w kwocie 300 kor. i prawem do 5 czteroleci w wysokości po 10 prc. płacy.

Warunki:

1. ukończone gimnazyum,
2. złożony z dobrym skutkiem egzamin z rachunkowości państwowej,
3. co najmniej dwuletnia praktyka w dziale rachunkowości w Wydziale powiatowym, w Wydziale krajowym, c. k. Namiestnictwie, lub c. k. Dyrekcyi skarbu,
4. dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie,
5. nieprzekroczony 40 rok życia.

Nadanie posady jest prowizoryczne.

Stałe nadanie posady (stabilizacya) nastąpić może dopiero po 2-letniej zadowalniającej służbie i dobrej aplikacyi.

Objęcie posady nastąpić ma 1 stycznia 1910 r.

Emerytura zapewniona statutem emerytalnym z dnia 24 kwietnia 1906.

Podania zaopatrzone w opis życia z podaniem rodzaju dotychczasowej praktyki, potwierdzony przez przełożoną władzę ubiegającego się i w dokumenta stwierdzające powyżej podaną kwalifikacyę, należy wnosić do Wydziału powiatowego w Stryju w terminie do 12 grudnia 1909.

Stryj, dnia 20 listopada 1909.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes:

Onyszkiewicz, m. p.

L. Prez. 29.343 (11508 2—3)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego są do obsadzenia posady dozorców więźniów, a to po jednej przy Sądach obwodowych w Przemyślu, Tarnopolu i przy Sądzie krajowym w Czerniowcach.

Ubiegający się o te posady, eweutualnie o takie same przy innych Sądach w Galicyi wschodniej lub na Bukowinie, wniosą swe należycie udokumentowane podania do dnia 30 grudnia 1909 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Posady wyżej wymienione będą przedewszystkiem nadane kandydatom wojskowym, którzy posiadają certyfikaty.

Z Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 10 listopada 1909.

L. Prez. 3485 (2/9) (11629 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania o tę dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę należy wnieść do Prezydyum tego Sądu obwodowego do 31 grudnia 1909.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Tarnów, dnia 15 listopada 1909.

L. Prez. 3512 (413 9) (11627 2—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Jaśle systemizowaną została posada dozorcy więźniów z płacą roczną 800 kor., dodatkiem aktywalnym 240 kor. i umundurowaniem.

Podania o tę posadę dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. U. P. ułożone, wnieść należy do dnia 31 grudnia 1909 do Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 14 listopada 1909.

L. Prez. 3331 2/9 (2) (11824 2—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Wadowicach jest do objęcia pięć posad dozorców więźniów ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o te posady dla kandydatów wojskowych w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 Dz. p. p. zastrzeżone wnieść należy włącznie do 30 grudnia 1909 do tutejszego Prezydyum.

Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 16 listopada 1909.

L. 19.443/pr. (11610 2—3)

Konkurs.

W celu obsadzenia trzech, ewentualnie czterech posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do 20 grudnia 1909.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Posady kancelistów Namiestnictwa nadane będą w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 15 listopada 1909.

L. 65.898 (12052 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs w celu nadania posady nauczyciela rysunku odręcznego w IX. klasie rangi w c. k. szkole przemysłowej we Lwowie.

Do posady tej przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898, Dz. p. p. Nr. 173 i z dnia 24 lutego 1907, Dz. p. p. Nr. 55.

Od kandydatów wymaga się kwalifikacyi do udzielania nauki rysunku szczególnie w zakresie przemysłowo-artystycznym, stwierdzonej bądź świadectwem rządowego egzaminu nauczycielskiego, bądź dłuższą praktyką zawodową.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnosić na ręce Dyrekcyi c. k. szkoły przemysłowej we Lwowie najpóźniej do dnia 25 grudnia 1909.

Podania wniesione po upływie tego terminu, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 21 listopada 1909.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski, w. r.

L. 65.892 (12051 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs w celu nadania posady nauczyciela rysunku dekoratywnego i zawodowego w IX. klasie rangi w c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustaw z dnia 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 173 i z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Od kandydatów wymaga się kwalifikacyi do udzielania nauki rysunku szczególnie w zakresie przemysłowo-artystycznym stolarstwa meblowego i budowlanego, tudzież do udzielania nauki o formach artystycznych.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty, należy wnosić na ręce Dyrekcyi c. k. szkoły przemysłu drzewnego w Kołomyi najpóźniej do 25 grudnia 1909.

Podania wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 20 listopada 1909.

Za c. k. Namiestnika:

Dembowski w. r.

L. 1191 (12011 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Bukowsku, opróżnionej wskutek śmierci c. k. notaryusza Klemensa Rozłuckiego i ewentualnej dalszej posady, któraby się w okręgu naszej Izby wskutek przeniesienia opróżniła, rozpisujemy konkurs i wzywamy wszystkich ubiegających się o tę posadę, aby podania swoje należycie udokumentowane wnieśli we właściwej drodze do c. k. Izby notaryalnej w Przemyślu do dnia 15 grudnia 1909 włącznie.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 25 listopada 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 548/9 (3) (11918 3—3)

Edykt.

Przeciw Samuelowi Dillerowi przedtem w Brzeżanie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Szaję Landaua w Dynowie pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 29 grudnia 1909 o godzinie 9 rano do tego sądu, Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego Samuela Dillera ustanawia się pana Simchego Dillera w Brzeżawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Samuela Dillera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. C. I. 413/9 (1) (11927 3—3)

Edykt.

Przeciw Wawrzyńcowi Muzyka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Annę Muzyka i niel. Franciszka i Jana Muzyków pozew o zapłatę alimentów.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 10 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Muzyki ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notar. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wawrzyńca Muzyki w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 9 listopada 1909.

L. 19.508/pr. (12006 2—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie sokalskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4 stycznia, dla grupy gmin miejskich na 5 stycznia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 11 stycznia, dla grupy większych posiadłości na 12 stycznia 1910 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie sokalskim wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu jednego (1) członka;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. C. II. 572/9 (1) (12028)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Antoniemu Jaskółce przedtem z Chlebny, wniósł Stanisław Styś pozew do tutejszego sądu o zapłatę kwoty 320 kor.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 2 grudnia 1909 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 2.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono p. dr. Roberta Pawłowskiego adwokata z Krosna na czas jego nieobecności, lub dopóki pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krosno, dnia 16 listopada 1909.

L. cz. Cw. 1458/9 (2) (11737)

Edykt.

Przeciw Julianowi Wysoczańskiemu Pietrusiewiczowi synowi Michała, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Jakóba Salomona Ertla pozew o wydanie nakazu zapłaty na kwotę 360 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Juliana Wysoczańskiego Pietrusiewicza syna Michała ustanawia się pana dr. Józefa Kruszyńskiego adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Juliana Wysoczańskiego Pietrusiewicza syna Michała w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Sambor, 25 października 1909.

L. cz. C. I. 422/9 (1) (12024 1—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Pielich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez firmę J. Kodarik w Prosnitz pozew o zwrot maszyn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 13 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw Michała Pielicha ustanawia się pana Wojciecha Mayera c. k. notar. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Pielich w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Grzymałów, dnia 14 listopada 1909.

L. Cz. C. III. 785/9 (1) (12071)

Edykt.

Przeciw Simonowi Kiwe Münz z Rzeszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Izraela Hellmana w Rzeszowie pozew o 320 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną z stała audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30 listopada 1909 o godzinie 11 przed południem, w sali Nr. 46.

Celem strzeżenia praw Simona Kiwe Münz ustanawia się pana adwokata dr. Jakóba Frölicha w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, dnia 23 listopada 1909.

L. cz. C. IV. 304/9 (12041)

Edykt.

Przeciw Tymkowi Rak z Deszna, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Reisla Homel z Rymanowa pozew o 585 kor.

Rozprawa odbędzie się 14 grudnia 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem dr. Gottlieba adwokata w Rymanowie, który go będzie zastępywał dopóki się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 23 listopada 1909.

L. XVII. $\frac{7125}{46}$/1

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy **wścieklizny** u psów w kraju c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z dnia 18. sierpnia 1909 L. XVII. $\frac{4678}{46}$/7 zarządza na podstawie §§. 3, 20 i 35 ustawy z 29. lutego 1880, Dz. p. p. Nr. 35 i rozporządzenia wykonawczego z 12. kwietnia 1880, Dz. p. p. Nr. 36, co następuje:

Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń, do której wcielą się wszystkie gminy i obszary dworskie leżące w obrębie powiatów politycznych: Brody, Brzeżany, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina. Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Kraków, Lwów, Mościska, Nadwórna, Pilzno, Przemyśl, Przemyślany, Rawa ruska, Rohatyn, Rzeszów, Skałat, Sniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Strzyżów, Tłumacz, Trembowla, Wadowice, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew, tudzież król. stoł. m. Kraków i Lwów

W tym obszarze wszystkie psy — także czasowo wprowadzane, przeprowadzane, przenoszone lub przewożone — o ile nie są tak pomieszczone w lokalu, obejściu i t. p., iż nie mogą się wydostać i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami, **mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi, albo zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce wykluczające możność ukąszenia.**

Wyjątek stanowią psy myśliwskie i owczarskie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia się łowów aż do ich ukończenia, drugie w czasie strzeżenia trzody na paszach mogą chodzić bez kagańca. Psy, co do których ominięto powyższe przepisy, w szczególności psy biegające samopas bez kagańca, mają być najpóźniej **do 48 godzin po złapaniu zabite** pod dozorem miejscowej policyi.

Wydawanie psów, które z powodu braku kagańca schwytano jest surowo wzbronione.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie od 25. listopada 1909 karane będą według §. 45 ustawy z 24. maja 1882 Dz. p. p. Nr. 51.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25 listopada 1909.

L. cz. C. II. 262/9 (2) (12026)

Edykt.

Przeciw Annie Frączek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jordanowie przez Stanisława Łazarza w Sidzinie, pozew o 980 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 grudnia 1909 o godzinie 10 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Frączek ustanawia się pana adw. dr. Wiktora Kutrzebę w Jordanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Frączek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jordanów, dnia 23 listopada 1909.

L. cz. C. I. 458/9 (3) (12027)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Kormyło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kopyczyńcach przez Fedia Pyłypiw pozew o 500 koron.

Termin wyznaczono na dzień 7 grudnia 1909.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu ustanawia się pana adw. dr. Andermana, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce, dnia 17 listopada 1909.

L. cz. Cw. 2124/9 (3) (11862)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Mysak, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez powiatowe Towarzystwo kredytowe „Zhoda" w Kopyczyńcach pozew o 202 kor. 23 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 29 czerwca 1909 l. cz. Cw. 2124/9 (1).

Celem strzeżenia praw niewiad. z miejsca pobytu Iwana Mysaka ustanawia się pana adw. dr. Promińskiego w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 9 listopada 1909.

L. cz. C. II. 635/9 (1) (12032)

Edykt.

Przeciw Janowi Górni z Kasinki małej, którego miejsce pobytu jest niewiadome, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Jana Żądłę z Kasinki małej pozew o 600 kor.

Do rozprawy wyznaczono audyencyę na dzień 2 grudnia 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 9.

Kuratorem Jana Górni w celu strzeżenia tegoż praw ustanawia się adw. dr. Wędrychowskiego w Mszanie dolnej.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mszana dolna, 12 listopada 1909.

L. cz. C. II. 568/9 (1) (12040)

Przeciw nieobecnemu Mikołajowi Fedio po Stefanie z Beska, wniesiony został pozew przez Pawła Szwigota i Ryfkę Wenig o zniesienie współwłasności.

Rozprawę wyznaczono na 7 grudnia 1909 o godzinie 8·30 rano, biuro Nr. 4.

Kuratorem ustanowiono dr. Brandmarka z Rymanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rymanów, dnia 12 listopada 1909.

Ч. сп. C. III. 767/9 (1) (11910)

Едикт.

Против Юркови Малець з Селиск, котрого місце побуту не є відоме внесло Кредитове Товариство Общества „Нива" в Перемишли в ц. к. повітовим суді в Перемишли позов о заплату 800 корон.

На підставі позву визначено термін до розправи на день 11 грудня 1909 в тут суді комната ч. 7.

Для стереження прав Юрка Малеця з Селиск установляє ся пана др. Бернарда Ганса, адвоката в Перемишли, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. повітовий суд, Відділ III.

Перемишль, дня 16 падолиста 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 248/9 Sp. II. 203 (11693 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że na walnem zgromadzeniu członków „Spółki dla kultury torfów w Ostrowsku w dniu 1 sierpnia 1909 odbytem uchwalono rozwiązanie i likwidacyę stowarzyszenia oraz wybrano likwidatorem Jana Kowalczyka, Franciszka Srala i Antoniego Kowalczyka.

Wzywa się przeto interesowanych, by w przeciągu 3 miesięcy możliwe swe prawa do zarządu spółki zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 października 1909.

L. cz. Firm. 231/9 Rg. A. 21 (11453 3—3)

Zmiany i dodatki przy wpisanych już w rejestrze handlowym oddz. A. firmach.

Siedziba firmy: Klęczany,

Brzmienie firmy: Rafinerya nafty i pierwsza krajowa fabryka wazeliny Ferdynanda bar. Brunickiego w Klęczanach.

Dotąd: Forma spółki jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Stanisława z Wiszniewskich Lechnerowa i dr. Teodor Kosch.

Odtąd: Z powodu wystąpienia Stanisławy z Wiszniewskich Lechnerowej ze spółki wyłącznym właścicielem jest dr. Teodor Kosch.

Data wpisu 10 listopada 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 października 1909.

L. cz. Firm. 393/8 Stow. I. 369 (11447)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych pod Stow. I. 369 Polski Bank parcelacyjny w Złoczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

I. Zmiana statutu: Zmiana § 47 a) i b) statutu z 15 grudnia 1903 przez uzupełnienie tegoż statutu jeszcze § 87 tej treści: „Uchwały walnego zgromadzenia Polskiego Banku zaliczkowego i parcelacyjnego w Złoczowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką postanawiające zmianę statutu, względnie rozwiązanie i likwidacyę Banku (§ 47 a) i b) wymagają do swojej ważności zatwierdzenia ze strony Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa Narodowego w Złoczowie.

II. Członkowie dyrekcyi wystąpili: dr. Zygmunt Uranowicz, Władysław Haładewicz i Roman Gołogórski i zastępca dyrektorów Jan Nebelski.

III. Członkowie dyrekcyi wybrani: Kerczyński Jan Sas, Kotelski Jan i Dębski Franciszek, wszyscy w Złoczowie i zastępca dyrektora dyrektora Tadeusz Pettesch w Złoczowie.

IV. Podpis firmy: Powyższą firmę podpisują albo dwaj członkowie dyrekcyi, albo jeden dyrektor i jeden zastępca dyrektora.

Data wpisu: 3 sierpnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 3 sierpnia 1908

L. cz. Firm. 414/9 Stow. I. 569 (10683)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Kamionka strumiłowa.

Brzmienie firmy: Zaliczkowa Kasa w Kamionce strumiłowej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Kamionka strumiłowa 3 sierpnia 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie jedynie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, handlu i przemyśle lub rzemiośle przy użyciu udziałów i wspólnego kredytu, przyjmowanie wkładek na rachunek bieżący i przez zaciągnięcie sobie pożyczek.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z dwu członków i dwu ich za tępców wybranych na lat 9 a to I. z dyrektorów: 1. Abrahama Glassa, kupca i właściciela realności w Kamionce strumiłowej, 2. Salamona Engla, kupca i właściciela realności w Kamionce strumiłowej, II. zastępców: 1. Izraela Langa, właściciela realności w Kamionce strumiłowej, 2. Schame Weissa, kupca w Kamionce strumiłowej, których wybrano na walnem zgromadzeniu 3 sierpnia 1909.

Podpis firmy: firmę ważnie podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia stampilią wyciśniętą lub ręką wypisaną podpiszą dwaj członkowie swe imię i nazwisko.

Ogłoszenia: Wszelkie obwieszczenia stowarzyszenia będą ogłaszane plakatami i będą podpisywane przez obu dyrektorów względnie dyrektora i zastępcę.

Udziały członków wynoszą po 50 kor., członkom stowarzyszenia wolno mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność każdego członka wynosi potrójną wysokość rzeczywiście wpłaconego udziału.

Data wpisu: 4 październ ka 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 4 października 1909.

L. cz. Firm. 474/9 Stow. III. 4 (11456)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Nowe miasto.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nowem mieście, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członek zarządu umarł: Michał Gładysz, a Walne zgromadzenie z 23 maja 1908 wybrało w jego miejsce członkiem zarządu Leona Wiśniewskiego, krawca i właściciela realności w Nowem mieście.

Członkowie zarządu wybrani: Walne zgromadzenie z 19 czerwca 1909 wybrało ustępujących: Jana Ekierta i Teofila Ekierta ponownie członkami zarządu, a w miejsce ustępującego Szczepana Żywickiego, zastępcą przełożonego zarządu Franciszka Perczyńskiego, krawca i właściciela realności w Nowem mieście.

Data wpisu: 23 października 1909.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.

Przemyśl, dnia 21 października 1909.

L. cz. Firm. 515/9 Stow. III. 33 (11628)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 3 listopada 1909 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia „Bank komercyalny w Przemyślu" odbyte 29 września 1909 wybrało Leona Barsama, kupca w Przemyślu dyrektorem w miejsce zmarłego Nuchima Randa.

Przemyśl, 10 listopada 1909.

L. cz. Firm. 495/9 Pojed. II. 25 (11169)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono.

Siedziba firmy: Rybotycze.

Brmienie firmy: Izak Spatz.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu w Rybotyczach.

Skutkiem zwinięcia prz-mysłu.

Dzień wpisu: 25 października 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 30 października 1909.

L. cz. Firm. 194/9 (12012)

Do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano:

Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Robotnicze stowarzyszenie spożywcze „Naprzód" w Nowym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Nowy Sącz 22 lipca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprowadzanie ubiorów, artykułów żywności i gospodarczych, oraz wszelkich towarów drogą kupna lub wyrabiania i sprzedaż takowych członkom za gotówką, tudzież przyjmowanie wkładek oszczędnościowych na procent.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z 3 członków, przewodniczącego, kasyera i kontrolora. Dyrekcyę stanowią: Tomasz Sliwa, jako przewodniczący, Andrzej Sledź, jako kasyer i Stanisław Majoch. jako kontrolor.

Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj członkowie dyrekcyi.

Ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku „Naprzód" w Krakowie.

Udział członka wynosi 20 kor. Członek może mieć tylko jeden udział.

Odpowiedzialność swoim udziałem a nadto jeszcze kwotą 20 kor.

Data wpisu: 2 września 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 września 1909.

Spadki.

L. cz. A. 84/9 (12) (11992 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, że dnia 13 marca 1909 w Słobodzie rungurskiej zmarła Marya z Fenynów Malinowska pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem poczyniła legata na rzecz Wasyla Mykietyna, Maryi Zołobównej, Paraśki Zołobowej i dzieci Fedora Zołoba wyczerpujące nim cały majątek.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Dmytra Malinowskiego Ilka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Iwanem Semenyszynem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Peczeniżyn, dnia 13 września 1909.

L. cz. A. 290/8 (7) (11990 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie podaje do wiadomości, iż dnia 1 listopada 1908 zmarł w Rozwadowie Danyło Wenczak z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Rozwadów, dnia 2 listopada 1908, który ustanowił swoją pasierbicę Paraskę Burnias dziedziczką swego nieruchomego majątku.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy zamierzają z jak egobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się do tutejszego Sądu z prawami swojemi i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie co do tego spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo ustanowiono kuratorem Fedia Bereczę rolnika z Rozwadowa, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy prawa dziedziczenia wykażą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 17 czerwca 1909.

L. cz. A. 78/9 (8) (11653 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 4 kwietnia 1888 w Worobijówce zmarła Julianna Zabłocka lat 12 licząca nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu brata jej Ignacego Zabłockiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Gedalem Kornbergiem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nowesioło, dnia 27 sierpnia 1909.

L. cz. A. 312/9 (4) (11847 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że dnia 9 lipca 1909 r. w Bilce szlacheckiej zmarł bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli Andrzej Sękowski i że do spadku po nim pozostałego powołani są z ustawy jego pełnoletnia córka Józefa z Sękowskich Szuszkiewiczowa, jego pełnoletni synowie Jan i Tomasz Sękowscy, oraz przez głowę śp. Julii z Sękowskich Dołęga, jego córki tejże syn, a zmarłego wnuk pełnoletni Jan Dołęga.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jana Dołęgi nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem c. k. notaryuszem Włodzimierzem Lewickim z Winnik ustanowionym dla nieobecnego Jana Dołęgi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 25 października 1909.

L. cz. A. XVI. 257/8 (4) (11892 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w dniu 1 kwietnia 1909 w Dobrohostowie zmarł Aron Kopel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Osias Kopel kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 10 września 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 49/9 (3) (11884 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Scheindli Wosk we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Filii pragskiego banku kredytowego we Lwowie Nr. 207/204 na imię Jakóba Ladama i na kwotę 9694 kor. 55 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 października 1909.

L. cz. Nc. XI. 559/9 (1) (11697 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józeta Kannenberga wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredyt. Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 25 maja 1906 l. r. czł. 2760 na policę Towarz. wzaj. ubezp. w Krakowie L. 52.063 na 4800 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. T. 36/8 (5) (12050)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Fedia Katarynycz.

Wedle doniesienia Kasi Katarynycz z 30 grudnia 1908 T. 36/8 (1) i przylegającego do tego doniesienia należycie uwierzytelnionego wyciągu z dziennika okrętu „Batavia" miał małżonek jej Teodor (Fedio) Katarynycz zginąć 1 kwietnia 1907 w czasie podróży morskiej z Hamburga do Nowego Yorku prawdopodobnie w taki sposób, że z pokładu okrętowego wpadł do morza i tam utonął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Fedio (Teodor) Katarynycz poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny Katarynowiczowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora, którego w osobie c. k. notaryusza p. Daniłowicza w Turce się ustanawia aż do dnia 1 marca 1910.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów, będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 czerwca 1909.

L. cz. T. 89/9 (1) (11621 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Franciszka Bytomskiego, obywatela z Chrzanowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie Nr. 12.353 opiewającej na imię Franciszka Bytomskiego i na kwotę 219 kor. 02 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 października 1909.

G. Zl. T. 82/9 (3) (11618 1—3)

Amortisirung.

Auf Ansuchen des Andreas Moszoro in Czernowitz wird das Verfahren zur Amortiesierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen Depot-Scheines über die Lebensversicherungs-Polizze der Wechselseitigen Versicherungs-Gesellschaft in Krakau Nr. 106.553 über ein versichertes Kapital von 7000 K eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depotscheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen 3 Tage geltend zu machen, widrigens der Depotschein nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt sein würde.

K. k. Landes als Handelsgericht Abteilung VI.
Krakau, am 25 Oktober 1909.

L. cz. T. 77/9 (I) (11730 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Eisiga Grabscheida we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli, a to:

1. weksla z daty Lwów, dnia 15 czerwca 1909, na kwotę 1000 kor. opiewającego, płatnego dnia 15 grudnia 1909, akceptowanego przez pp. Chaima Schiff i Sarę Schiff, a wystawionego i żyrowanego przez p. Abrahama Lotringera i
2. takiegoż samego weksla z daty Lwów, 15 czerwca 1909 na 1000 kor., opiewającego również przez Chaima Schiff i Sarę Schiff akceptowanego, a przez Abrahama Lotringera wystawionego i żyrowanego, a płatnego 15 grudnia 1909.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności każdego z tych weksli licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 8 listopada 1909.

L. cz. T. 42/9 (3) (11973 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Julii Ciepkiej w Białohorszczach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zaginionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 177.138, opiewającej na kwotę 130 kor. i na nazwisko „Julia Ciepka".

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami, w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 września 1909.

L. cz. T. V. 22/9 (2) (11905 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Salomona Schönwettera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Rzeszowie z 25 października 1883 Nr. 122 folio 122 na imię Salomona Schönwettera na 50 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 11 listopada 1909.

L. cz. T. 26/9 (1) (11783 1—3)

Edykt.

Na prośbę Meilecha Steina z Dynowa wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi policy życiowej z daty Wiedeń 15 lutego 1893 l. 59.795 Towarzystwa Gizela „Gisela-verein und Aussteuerunganstalt auf Gegenseitigkeit" na imię Feigi Stein córki Meilecha Steina i na kwotę 600 kor. opiewającej, a w dniu 1 lutego 1909 płatnej.

Wzywa się tedy każdego, któryby odnośną policę życiową posiadał, ażeby w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tutejszym z takową się zgłosił i prawa swoje do niej wykazał, ileże w razie przeciwnym polica ta umorzoną i wszelkich skutków prawnych pozbawioną, uznaną będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 13 października 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 125/9 (4) 11332 2—3)

Edykt.

Marya Maksymczuk z Trofanówki uznaną została umysłowo chorą.

Kuratorem jej Iwan Antoniuk z Trofanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 24 maja 1909.

L. cz. P. III. 82/9 (4) (11436 2—3)

Edykt.

Mikołaj Skawiński z Hołhocz uznany został marnotrawcą a kuratorem jego Dmytro Maksymiszyn z Hołhocz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 30 września 1909.

L. cz. P. 94/909 (11380 2—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Józefa Mikę, gospodarza z Bruśnika.

Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Sliwę z Bruśnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ciężkowice, dnia 5 listopada 1909.

L. cz. P. VI. 90/9 (1) (11437 2—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jędrzeja Mandybura w Podhajcach.

Kuratorem jego ustanowiono Izydora Rosmarina w Podhajcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Podhajce, dnia 30 września 1909.

L. cz. L. 12/9 (6) (11580)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Marcię z Wirstinków Handziuk w Iwaniu.

Kuratorem jej ustanowiono Onufrego Handziuka w Iwaniu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 24 czerwca 1909.

L. cz. P. 317/8 (9) (11396)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Iwana Bosego syna Stefana w Uniowie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Barana (Poczapskiego) w Uniowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 9 lipca 1909.

L. cz. L. 13/9 (3) (11433)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Teklę Prokwit w Jaworkach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Ikoniaka w Jaworkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, 26 października 1909.

L. cz. L. VI. 10/9 (5) (11567)

Edykt.

Dmytro Pasiecznik Hrycia uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kaczora Iwana z Probanina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Horodenka, dnia 7 września 1909.

L. cz. L. 9/9, P. 146/9 (11476)

Edykt.

Za marnotrawnych uznano Fedka i Teklę Gorda w Kałarówce.

Kuratorem ich ustanowiono Dmytra Struka w Kałaharówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Grzymałów, 16 października 1909.

L. cz. L. IV. 16/8 (11473)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Herasymowicz w Szerszeniowcach.

Kuratorem jej ustanowiono ks. Włodzimierza Wonsul w Wełkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borszczów, dnia 2 lipca 1909.

L. cz. L. III. 10/9 (5), P. III. 203/9 (11525)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Mosesa Rechtwega w Stryju.

Kuratorem jego ustanowiono Arona Seif w Stryju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stryj, dnia 23 sierpnia 1909.

L. cz. L. 8/9 (10), (11404)

Edykt.

Za głupkowatą uznano Maryannę Zając w Piotrowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Zająca w Piotrowicach.

C. k. Sąd powiatowy.
Zator, dnia 18 września 1909.

Doniesienia prywatne.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Prospekt na rok 1910.

50 lat istnienia

Najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY"

zamieszcza w roku bieżącym najświeższy znakomity utwór

Wiktora Gomulickiego:

„CAR WIDMO"

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

NOWELE ORYGINALNE pierwszorzędnych autorów z illustracyami najwybitniejszych malarzy.

NOWELE tłómaczone, illustrowane.

POEZYE najznakomitszych poetów polskich i antologia poetów obcych w wytwornych, świetnych przekładach.

Kroniki Tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.

„GALICYA W OBRAZACH"

z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa** stały dział obficie illustrowany.

Stały przegląd literacki przez J. Weyssenhoffa. Stały przegląd polityczno-historyczny: S. Askenazy. Sprawy społeczne i polityczne: Wł. Rabski. Kronika historyczna: H. Mościcki. Wieczory teatralne i muzyczne: C. Jankowski. Sztuki plastyczne: A. Gawiński, T. Jaroszyński, H. Piątkowski. Obrazy galicyjskie przez K. Srokowskiego. Profile literackie: sylwety najwybitniejszych pisarzy polskich współczesnych.

Każdy artykuł illustrowany.

Numery specyalne.

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY !!!

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany swym prenumeratorom nowy miesięcznik p. t.:

„CIEKAWE POWIEŚCI"

który wychodzić będzie pod redakcyą ARTURA OPPMANA (Or-Ota).

Ciekawe Powieści zamieszczać będą utwory powieściowe trwałej wartości, z literatury polskiej i europejskiej.

Ciekawe Powieści dawać będą co miesiąc tom conajmniej 12-to arkuszowy, oddzielnie zbroszurowany większego formatu, ozdobnie wydany.

Ciekawe Powieści dawać będą zarówno nowe utwory oryginalne autorów polskich, jak również dawniejsze wybitne powieści polskie oraz arcydzieła literatury zagranicznej w wyborowych przekładach.

Ciekawe Powieści kosztują rocznie Rb. 5.— z przesyłką Rb. 6.— **dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego" w roku 1910-tym dodawane będą**

!!! BEZ ŻADNEJ DOPŁATY. !!!

TYGODNIK ILLUSTROWANY daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.

TYGODNIK ILLUSTROWANY zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.

TYGODNIK ILLUSTROWANY notuje wszystkie znamienne objawy życia współczesnego w kraju i zagranicą, zawsze w formie literackiej i artystycznej, jako szereg barwnych i żywych felietonów, obrazków i szkiców bogato illustrowanych.

DODATKI NADZWYCZAJNE.

REPRODUKCYE BARWNE.

REPRODUKCYE DWUBARWNE

najznakomitszych obrazów polskich.

TYGODNIK ILLUSTROWANY w swoim roku jubileuszowym dla wszystkich swoich prenumeratorów przygotowuje

Wielkie Jubileuszowe Premium

!!! ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE !!!

Album Grunwaldzkie

cykl kolorowanych kartonów

przez

WOJCIECHA KOSSAKA

jako narodową pamiątkę wiekopomnego zwycięstwa pod GRUNWALDEM.

Na żadanie wysyłamy bezpłatne dodatki książkowe (Ciekawe powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej płóciennej oprawie za dopłatą za oprawę 50 hal. za tom; to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal., półrocznie za 6 tomów 3 kor., rocznie za 12 tomów 6 kor.

WARUNKI PRENUMERATY:

we Lwowie:

kwartalnie	6 kor. 80 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 30 hal.
półrocznie	13 kor. 60 hal.,	„ „	16 kor. 60 hal.
rocznie	27 kor. 20 hal.,	„ „	33 kor. 20 hal.

w Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7 kor. 20 hal.,	z oprawą książek	8 kor. 70 hal.
półrocznie	14 kor. 40 hal.,	„ „	17 kor. 40 hal.
rocznie	28 kor. 80 hal.,	„ „	34 kor. 80 hal.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Zmiana lokalu! Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **FABRYKA TUTEK „PRIMUS“** przeniesioną została do nowego lokalu **przy ul. Grodeckiej 35.** **naprzeciw koszar Ferdynanda we Lwowie.**
Dziękując za dotychczasowe względy polecam się nadal takowym i kreślę się z głębokim szacunkiem **K. PRIMUS.**

Najlepszy kalosz i śniegowiec teraźniejszości nosi szwedzką markę **„Wieża Helsingborgu“.** Wyłączne zastępstwo i główny skład na Galicyę **J. Krimmer** Lwów, plac Maryacki (Hotel Francuski).

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Miód potaniał deserowy kuracyjny najlepszy twardy 7 kor. gesto płynna patoka, rarytas miodoborów (moja specyalność) 7 kor. 50 hal. franko. Własne pasieki **Korzeniewicz, em. nauez, Iwanczany.**

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Własne zakłady doświadczalne dla próbnych ogni, gazowych generatorów.
FALESCHINI & SCHUPPLER
w Laibach
budują we wszystkich krajach wysokie piece do wapna, cementu, magnesytu, kwasu węglowego, najnowszej konstrukcyi piece dla przemysłu chemicznego, metalurgicznego, ceramicznego i szklannego, ze znaczną oszczędnością węgla.

Wysiewki
z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Księgarnia Polska we Lwowie, ulica Akademicka l. 2 a, poleca dzieła pedagogiczne **P. v. Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem:
Samouczek
Polsko-Niemiecki kurs I-szy kor. 2·40, — kurs II-gi kor. 4·80,
Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3·60, — kurs II-gi kor. 9·60,
Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2·30, — kurs II-gi kor. 3·60,
Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4·20, — kurs II-gi kor. 5·40.

WŁASNEGO WYROBU! Kompletne sypialnie po kor. 200, 300, 395, 480, 525, 600 i wyżej. Salony po kor. 225, 250, 275, 300, 400 i wyżej. Kancelarye po kor. 135, 200, 250, 325 i droższe wykonane we własnych pracowniach stolarskich i tapicerskich polecamy na najdogodniejszych warunkach spłaty. **SCHUSTER I TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

KARNISZE MOSIĘZNE po kor. 3, 4, 5, 7 i 10. Biurka, salonki, etażerki, ekrany i parawaniki. Stoliki do kart i składane poczwórne, słupy dekoracyjne, taburety, mebelki luksusowe i t. p. po cenach najniższych polecają **SCHUSTER I TOCZYSKI,** skład mebli, dekoracyj i pościeli, **Lwów, ul. Trzeciego Maja 5**

WŁASNEGO WYROBU! Kołdry puchowe obustronne po kor. 25, 30, 35, 40, 44, 50 do kor. 90. Kołdry zwykłe po kor. 4, 6, 8, 10, 12, 16, 18 i wyżej. Kołdry atłasowe po kor. 25, 28, 30, 35, 40 do kor. 64, w największym wyborze polecają **SCHUSTER I TOCZYSKI,** skład mebli, dekoracyj i pościeli, **Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.**

Na Święta
wędliny, wina węgierskie, wszelkie towary korzenne i delikatesy. Smalec, słonina, powidła i śliwki
poleca firma
Tomasz Gurowicz
obecnie wdowa
Budapest IV., Iranyi utcza 8.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek
w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

KWIZDY FLUID
Marka Wąż.
PŁYN dla TURYSTÓW.
Od dawna znane aromatyczne wcierania dla wzmocnienia i odświeżenia żył i muskułów. Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdźców ze skutkiem stosowany dla wzmocnienia i odzyskania na nowo sił po wielkich podróżach.
Cena 1 flaszki 2 K.
Cena ½ flaszki 1 K.
Prawdziwy otrzymać można w aptekach. Ilustrow. katalogi na żądanie wysyła się darmo i opłatnie.
Główny skład:
Franz Joh. Kwizda
c. i k. austr.-węg. król. rum. i król. bułg. nadworny dostawca.

Apteka obwodowa w Korneuburg koło Wiednia.

FIGOL **Jahra**
środek łagodnie przeczyszczający.
Działa pewnie i bezboleśnie. — Dla dzieci i dorosłych.
Cena ½ flaszki kor. 1·80. — ¼ flaszka kor. 2·70.
Apteka **GRALEWSKIEGO, Kraków, Szczepańska 1/1.**
Wszędzie do nabycia.

Kawa palona
za pomocą gorącego powietrza
ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie
codziennie świeżo palona


½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal.
½ „ „ „ „	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
½ „ „ „ „	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ „ „ „ „	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ „ „ Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca
Handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3,
naprzeciw katedry.


RICHTERA
Kotwiczne skrzynki budowlane
są jak przedtem tak i teraz najmilszą zabawką dzieci.
Są one jedyną zabawką, którą się dzieci stale i chętnie zajmują; są one też dlatego na długo najtańszym podarkiem. Są one też jedyną zabawką, która przez dokupienie **skrzynek dopełniających i skrzynek mostowych** może być każdego czasu doprowadzoną do takiej wielkości i doskonałości, że nawet ludzie fachowi chętnie się zajmują ustawianiem **przepysznnych górno-budowli i mostów. Kto swoim dzieciom chce dać rzeczywiście doskonały podarek gwiazdkowy,** podarek, który nie tylko zajmuje, ale i poucza, ten może tylko **wybrać jedną z prawdziwych Kotwicznych skrzynek budowlanych,** które nabyć można we wszystkich handlach z zabawkami, ale przyjmować trzeba tylko sławny fabrykat oryginalny z marką **„Kotwica“.** Nowy cennik skrzynek budowlanych przesyłają franko **F. Ad. Richter & Cie.,** król. nadworni i szambel. dostawcy w **Wiedniu, I., Operngasse Nr. 16.**

APTEKA POD „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“ i LABORATORYUM CHEMICZNE
PIOTRA MIKOLASCHA
we Lwowie, ul. Kopernika 1 1
wyrabia i poleca
SYRUP sulfoguajacolowy
i sulfoguajacolowy z kolą
jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarz. lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje tylko fl. 2 kor.
Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje kor. 2·50.

Wydaje się tylko te wyroby na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki **Piotra Mikolascha, Lwów.**
Ostrzega się przed naśladownictwami!

TEATR „URANIA“ w Filharmonii.

Sobota 27 i niedziela 28 listopada 1909.

WSPANIAŁY PROGRAM z doborową muzyką kapeli koncertowej TALIA. Cykl obrazów rozpoczyna się punktualnie o godz. 4, 6 i 8.

PROGRAM:

St. Salvatore (zdjęcia przyrody).
Świat zwierzęcy rzymskiej kampanii (zdjęcia z przyrody).
Odzyskana branka (wspaniałe widowisko z życia włoskich bandytów).
Pośród czarujących Pirenejów (obrazy przyrody).
Narwany bokser (farsa sportowa).
Głuptasek połyka raka.
Fabrykacya piór samopiszących (obrazy interesującego przemysłu).
Dramat na morzu (sztuka na tle prawdziwego zdarzenia, grana przez pierwszorzędne siły artystyczne Medyolanu, nad brzegami Riwiery i na falach morza).
Trzynasty gość u stołu.
Następstwa połkniętej gąbki (humoreska do rozpuku).
Prawo do miłości (sztuka. film artystyczny).
Na ogólne życzenie: Wyścigi napowietrzne w Reims.

W sobotę o pół do 6-tej prelekcya popularna p. Rudolfa Hubera p. t.: **„Artystyczna fotografia“** (z obrazami świelnymi).

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii:
Loże na 2, 3, 4, 5, 6 osób kor. 3·00, 4·50, 6·00, 7·50 i 9·00; radzimy kupować w sobotę na niedzielę lub też w niedzielę od godziny 3-ciej do 4 tej. Fotele w lożach kor. 1·50, w parterze kor. 1 —, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze w sobotę 40 hal., w niedzielę 60 hal. Dzieci do lat 10 w parterze i na II. piętrze 50 hal., na III. piętrze 30 hal. — Młodzież szkolna obojga płci korzysta ze zniżki **tylko w sobotę:** bilety pojedyncze po 30 hal. bilety zbiorowe dla szkół ludowych po 20 hal. — Garderoba w parterze i na II. piętrze 10 hal., na III. piętrze 6 hal.

Cykl obrazów rozpoczyna się punktualnie o godzinie 4-tej, 6-tej i 8-mej.
Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 3-ciej po południu.

SKŁAD MEBLI założony w r. 1843 — pod firmą: **Józef Kirschner Piotr Piller** **Lwów, plac Trybunalski 1.** **poleca: Jadalnie, Sypialnie, Salony, Meble żelazne i gięte. Meble luksusowe po najniższych cenach.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.